

RUSZYŁY PRACE NA MICKIEWICZA

Rozpoczęła się przebudowa ulicy Mickiewicza. Mieszkańcy muszą się przygotować na utrudnienia. Z powodu prac zmieniła się też trasa kursowania autobusów numer 4.

» STR.2



Fot. Mariusz Babicz

ZAMIESZANIE W SZKOLE SPORTOWEJ

– Nagle dowiedzieliśmy się, że wstrzymany jest nabór do klas czwartych w szkole sportowej. Czy to znaczy, że zamyka się tę szkołę? Nie wiemy co robić – martwią się rodzice uczniów Szkoły Podstawowej nr 7 w Lubinie.

» STR.3

NIE MOGA SIĘ DOGADAĆ



Fot. Mariola Smolich

Nie ma decyzji w sprawie przyszłości gimnazjalistów z terenu gminy wiejskiej Lubin. Uchwała o zamiarze likwidacji gminnego gimnazjum, która była omawiana na sesji, nie otrzymała większości głosów ani zwolenników takiego rozwiązania, ani jego przeciwników.

» STR.15

NOWA STREFA W LUBINIE!



» Wielka strefa przemysłowa na styku Lubina i gminy wiejskiej Lubin? Wygląda na to, że takie rozwiązanie jest możliwe. I to w ciągu najbliższych dwóch, trzech lat. Wszystko dzięki budowanej drodze S3, która sprawia, że teren stał się atrakcyjny dla inwestorów oraz porozumieniu, jakie prezydent Robert Raczyński zawarł z wójtem Tadeuszem Kielanem...

Fot. Mariola Smolich

Chodzi o około 400 hektarów – 88 leżących na terenie Lubina i ponad 300 na terenie gminy wiejskiej Lubin. Całość wzdłuż planowanej drogi S3, która ma powstać do 2018 roku. Poprzednia wójt Irena Rogowska zamie-

rzała tam postawić wiatraki i nawet nie chciała słyszeć o budowaniu strefy, która de facto, służyłaby rozwojowi całego regionu.

– Ta strefa może powstać tylko dzięki temu, że nastąpiła zmiana władzy w

gminie wiejskiej. Na tych terenach gmina wiejska planowała postawić wiatraki. Na najpiękniejszym terenie inwestycyjnym na Dolnym Śląsku – informuje prezydent Robert Raczyński.

Więcej na stronie 3

MATKA ZADUSIŁA DZIECKO WE ŚNIE

To matka odpowiada za śmierć swojego 2-miesięcznego synka – takie są wnioski prokuratorów z Lubina. Śledczy zakończyli właśnie postępowanie w sprawie przyczyn śmierci chłopca. Zarzuty usłyszała jego matka, która będąc pod wpływem alkoholu, nieumyślnie zadusiła chłopca we śnie.

» STR.7



Fot. Marcos Studio

LUBIŃSKI SUPERBOHATER

Gdy pojawiają się w mieście, wzbudzają zainteresowanie. Niektórzy wzywają policję. – Trudno się dziwić, w końcu nasz bohater jest zamaskowany i biega z mieczem – śmieje się Mirosław Miśtak, jeden z tworzących film „The Ultimate Boy”.

» STR.9

Uwaga! Będą utrudnienia



Fot. Mariusz Babicz

Ruszyły prace na Mickiewicza

■ **Rozpoczęła się przebudowa ulicy Mickiewicza. Mieszkańcy muszą się przygotować na utrudnienia. Z powodu prac zmienią się też trasy kursowania autobusów numer 4.**

– Inwestycja będzie realizowana etapowo, by zminimalizować utrudnienia w ruchu drogowym oraz jak w najmniejszym zakresie ograniczyć dostęp do obiektów handlowych, parkingów, garaży i miejsc zamieszkania – mówi Jacek Mamiński, rzecznik prezydenta Lubina.

Na czas przebudowy zmieniona została trasa kursowania autobusów numer 4. Zamiast ulicami Mickiewicza i Szkolną auto-

busy jeżdżą Armii Krajowej i Kościuszki, a następnie ulicą Konstytucji 3 Maja.

– Ponadto zlikwidowany został postój taksówek – dodaje Jacek Mamiński. – Przepraszamy mieszkańców za utrudnienia i jednocześnie prosimy o zachowanie szczególnej ostrożności – mówi.

Na ulicy Mickiewicza przebudowana zostanie jezdnia, a także zatoki autobusowe, miejsca postojowe, zjazdy i chodniki, kanalizacja deszczowa oraz oświetlenie – także oświetlenie przejść dla pieszych. Inwestycja będzie kosztować trochę ponad 3 mln zł. Część pieniędzy wyłożyło miasto, część powiat lubiński.

Remont ma się zakończyć w lipcu tego roku. MARTA CZACHÓRSKA



Zakładają rolety w hali

W hali widowiskowo-sportowej Regionalnego Centrum Sportowego montowane są metalowe rolety przeciwsłoneczne. Dzięki temu hala zyska dodatkowe wrażenia estetyczne, będzie bardziej nowoczesna, a przez to także bardziej atrakcyjna dla potencjalnych partnerów.

Montaż rolet trwa od kilku tygodni. Na specjalnym podnośniku instalowane są kolejne zaczepy. Rolety pojawiają się na wszystkich witrynach hali.

– To kolejny etap związany z wykończeniem naszego obiektu. Poza względami estetycznymi, ważne są również aspekty organizacyjne wszelkiego rodzaju imprez sportowych, kulturalnych i muzycznych – mówi Marek Dłubała, wiceprezes Regionalnego Centrum Sportowego w Lubinie.

– Zbliża się wiosna, za chwilę będziemy mieć lato. Dużo wydarzeń sportowych i kulturalnych będzie odbywało się popołudniami i wieczorami, gdzie dni w tych porach roku są już dłuższe. Zaciemnienie hali, dzięki roletom, zapewni kameralność imprez, poza tym obiekt stanie się jeszcze nowocześniejszy, a przez to atrakcyjny dla agencji i impresariatów, które zechcą z nami współpracować – dodaje.

Montaż rolet kosztuje około 400 tys. zł. Już w marcu w hali RCS-u szykuje się kolejna impreza bokserska, tym razem z Mariuszem Wachem w roli głównej. Tuż przed świętami w hali odbędzie się kolejne prestiżowe impreza w badmintonie – mistrzostwa Europy juniorów.

– Myślę, że od chwili otwarcia naszej hali, zainteresowanie kibiców imprezami, które się tutaj odbywają, jest naprawdę bardzo duże i będziemy robić wszystko, by jak najlepiej uatrakcyjnić ten obiekt – dodaje Marek Dłubała.

MAX

Po raz pierwszy będzie można się zapisać przez internet

Przedszkolna rewolucja

■ **Szykują się zmiany. W tym roku po raz pierwszy będzie można zapisać dzieci do lubińskich przedszkoli bez wychodzenia z domu, przez internet. W ten sposób władze miasta chcą ułatwić życie rodzicom.**

– Wprowadzamy małą rewolucję – mówi Andrzej Pudełko, naczelnik wydziału oświaty w Urzędzie Miejskim w Lubinie. – Chcemy ułatwić rekrutację do przedszkoli. Wniosek o przyjęcie będzie można złożyć elektronicznie. Ograniczy to wypełnianie dokumentów – dodaje naczelnik.

Rekrutacja ma ruszyć w połowie marca, jednak na razie lubiński magistrat nie podaje szczegółów. – Szczegółowe informacje podamy pod koniec lutego – wyjaśnia naczelnik Pudełko.

Na razie trwają przygotowania do uruchomienia systemu. Każdy rodzic będzie mógł tak jak do tej pory złożyć podania maksymalnie do trzech przedszkoli. Trzeba będzie w internecie wejść w odpowiednią aplikację, wypełnić wniosek i wysłać.

W sumie we wszystkich lubińskich przedszkolach jest 2 tysiące miejsc. Ile z nich będzie wolnych od września, na razie nie wiadomo. – Część dzieci pójdzie do szkół. Z początkiem marca będziemy zbierać od rodziców, których dzieci obecnie uczęszczają do przedszkoli, tak zwane deklaracje o kontynuowaniu nauki. Wtedy dowiemy się, ile dokładnie będzie wolnych miejsc w lubińskich przedszkolach od września – mówi Andrzej Pudełko.

MARTA CZACHÓRSKA



Rekrutacja dzieci ma ruszyć w połowie marca

Fot. Mariola Samoticha

ZAPRASZAMY DO PIZZERII POMPEA

CZYNNE CODZIENNIE OD 11:00 DO 23:00.
LOKAL DLA NIEPALĄCYCH.

10 PIZZA
GRATIS!

Pizzeria "Pompea",
ul. Osiedlowa 4,
59-300 Lubin

tel. (076) 842-70-92,
pompea@pizzeriapompea.pl

Organizujemy imprezy okolicznościowe:

- komunie,
- stypy,
- chrzty,
- wesela,
- barbórki,
- imprezy firmowe,
- szkolenia i inne

✓ HELIOS



Już od 6 marca
odlotowa zabawa
z bohaterami animacji

FRU!

w naszym kinie!

Konkursy, specjalne pokazy
i animacje tylko w Heliosie!

Kino Helios Lubin
ul. Gen. W. Sikorskiego 20
rezerwacja: 76 724 97 97

www.helios.pl

Za dwa, trzy lata będzie...



– Ta strefa może powstać tylko dzięki temu, że nastąpiła zmiana władzy w gminie wiejskiej. Na tych terenach gmina wiejska planowała postawić wiatraki. Na najpiękniejszym terenie inwestycyjnym na Dolnym Śląsku – mówi prezydent Robert Raczyński

Strefa w Lubinie

» Wielka strefa przemysłowa na styku Lubina i gminy wiejskiej Lubin? Wygląda na to, że takie rozwiązanie jest możliwe. I to w ciągu najbliższych dwóch, trzech lat. Wszystko dzięki budowanej drodze S3, która sprawia, że teren stał się atrakcyjny dla inwestorów oraz porozumieniu, jakie prezydent Robert Raczyński zawarł z wójtem Tadeuszem Kielanem...

a zniszczyłyby zupełnie możliwości inwestowania na tym terenie. Na szczęście nowy wójt jest zwolennikiem rozwoju przemysłu i wiatraków nie będzie – dodaje.

Właścicielem terenu jest Agencja Nieruchomości Rolnych. Ale jak informuje prezydent – wszystko jest na dobrej drodze, by strefa ruszyła w ciągu dwóch, maksymalnie trzech lat.

– Według naszej opinii oraz legnickiej, wałbrzyskiej czy kamiennogórskiej

strefy przemysłowej, z którymi konsultowaliśmy już ten temat, jest to najbardziej atrakcyjny teren w regionie Polski zachodniej. Jest idealnie skomunikowany – to trasa S3, droga, która prowadzi dziś na Chojnów oraz ronda, które umożliwiają zjazd do miasta. Strefa posiada wszystko, co jest niezbędne do jej rozwoju: GPZ (stację transformatorową), sieć gazową, sieć energetyczną i wodociągową – wylicza prezydent Lubina.

Władze Lubina i gminy wiejskiej przygotowali już projekt i skierowali go do Ministerstwa Gospodarki. – Sprawa była pilna, bo okazało się, że pojawił się duży inwestor, który poszukuje terenu około 400 ha na rozwój przemysłu. Być może wybierze właśnie naszą ofertę. Na pewno mamy już zadeklarowane poparcie ze strony Ministerstwa Gospodarki i wi-

ce minister Ilony Antoniszyn-Klik – zapewnia prezydent.

Teraz decyzja należy do rządu. Prezydent poinformował, że o utworzenie w Lubinie swojej podstrefy zabiegają trzy strefy ekonomiczne – legnicka, wałbrzyska i kamiennogórská. – Zmieniło się prawo, strefy mogą objąć swoim zasięgiem tereny, które nie są w ich rejonie. Może tu więc powstać każda podstrefa. Dla nas liczy się przede wszystkim atrakcyjny inwestor, nie ma znaczenia, czy będzie to podstrefa legnicka czy na przykład wałbrzyska. Rozmowy trwają – dodaje wójt.

Jednocześnie miasto prowadzi też rozmowy z Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad. – Jako że droga S3 jest tutaj kluczowa, złożyliśmy wniosek, żeby jej budowę na naszym terenie w pierwszej kolejności zacząć od strony Legnicy, a nie od Polkowic. Chcielibyśmy, żeby ten węzeł szybko został włączony w ruch kołowy S3 i aby połączyć tę drogę z autostradą, co zwiększy naszą atrakcyjność – dodaje Robert Raczyński.

MARIOLA SAMOTICHA

Dzieci będą wybierać klasy profilowane dopiero w gimnazjum

Zamieszanie wokół szkoły sportowej

■ Nagle dowiedzieliśmy się, że wstrzymany jest nabór do klas czwartych w szkole sportowej. Czy to znaczy, że zamyka się tę szkołę? Nie wiemy co robić? Czujemy się oszukani, nasze dzieci powinny zacząć naukę tak, jak ją rozpoczęły – martwią się rodzice uczniów Szkoły Podstawowej nr 7 w Lubinie.

Urzednicy uspokajają. Szkoła nadal będzie funkcjonować, a jedynie kierunkowe kształcenie dzieci zostanie przesunięte. W klasach pływackich czy piłki ręcznej dzieci będą się uczyć od pierwszej klasy gimnazjum. Wcześniej, czyli na etapie podstawówki, o ich kształcenie sportowe dbać będą kluby sportowe.

Zespół Szkół Sportowych, czyli Szkoła Podstawowa nr 7, Gimnazjum i Liceum Sportowe przy ulicy Sybiraków był i będzie. Tutaj – jak zapewniają urzednicy z lubińskiego magistratu – nic się nie zmienia. Zmieni się natomiast model kształcenia dzieci. Dotąd już od klasy czwartej uczniowie

podstawówki wybierali klasy profilowane – jedni decydowali się na klasy pływackie i wtedy 10 godzin zajęć z wychowania fizycznego przeznaczonych było głównie na naukę i doskonalenie pływania, inni klasy, w których skupiano się na nauce piłki ręcznej. Później kontynuowali tę naukę w gimnazjum i liceum sportowym.

Dziś miasto zamierza zmienić ten model. Ale pojawił się opór ze strony części rodziców.

– Wielu rodziców daje dzieci do klas 1-3 w tej placówce tylko i wyłącznie ze względu na możliwość kontynuowania nauki w szkole sportowej. Jesteśmy zaniepokojeni, że zostaje wstrzymany nabór do klas czwartych szkoły podstawowej do klas sportowych. Ta informacja pojawiła się nagle, nie wiemy co robić, czy mamy zabierać dzieci ze szkoły? My jako rodzice nie chcemy, by naszym dzieciom odebrano jedyną taką placówkę w mieście. Ta sytuacja jest dla nas głęboko niepokojąca – mówi

Joanna Holewa, jedna z matek z SP 7.

– Dzieci przyjmowane były z pokolenia na pokolenie. Mój syn chodzi do klasy szóstej, trenuje w MKS-ie piłkę ręczną. Mam teraz syna w trzeciej klasie, który też chce trenować piłkę ręczną. Dla dziecka to ogromne rozczarowanie – dodaje inna z matek, Agnieszka Włodarczyk.

Jak tłumaczy Andrzej Pudefko, naczelnik wydziału oświaty w lubińskim urzędzie miejskim, po zmianach szkoła podstawowa będzie odpowiadać za naukę dziecka, a za jego rozwój sportowy – kluby sportowe. I zamiast 10 godzin wychowania fizycznego w podstawówce, będzie ich 6.

– W ten sposób poszczególne dyscypliny trenować będą dzieci, które naprawdę tego chcą. Dziś odpowiedzialność za sportowy rozwój dziecka trochę się rozmywa. Trochę tych zajęć jest w szkole, trochę popołudniami w klubie. Teraz tę odpowiedzialność przejmą kluby

i to kluby będą rozliczane za osiągnięcia dziecka – informuje naczelnik.

Prezydent Lubina Robert Raczyński zaznacza, że po to miasto co roku dotuje kluby sportowe, żeby to one dbały o rozwój dzieci. Teraz więc kluby będą opłacać trenerów, na co otrzymają dodatkową dotację od miasta i to kluby ogłoszą nabór na dodatkowe, pozalekcyjne zajęcia sporto-

we. Dla dzieci będą one bezpłatne.

– Wracamy do struktur, które są najbardziej wydajne, jeśli chodzi o sport. Od kilku lat budujemy silne kluby sportowe i to one mają przejąć kształcenie młodzieży, jeśli chodzi o sport i ten pierwszy etap. Prawda jest taka, że szkoły nie uczestniczą w zawodach, jeśli chodzi o rywalizację sportową. Rywalizacja

i punkty, które są przyznawane za zawody, otrzymują kluby. Chcemy przywrócić to, co było zdrowe kiedyś, że sport rozwija się w klubie. My je dofinansowujemy poważnymi środkami – w skali roku są to miliony – i mamy zawarte umowy z klubami, że to one będą przejmować tę młodzież – tłumaczy prezydent.

MARIOLA SAMOTICHA



– My jako rodzice nie chcemy, by naszym dzieciom odebrano jedyną taką placówkę w mieście – mówi Joanna Holewa (z prawej), jedna z matek z SP 7

Wszystkie sprawy urzędowe będzie można załatwić w jednym miejscu

Połączą kompetencje, zwolnią urzędników

» *Szykują się zmiany w urzędzie miejskim oraz urzędzie gminy wiejskiej Lubin. Prezydent wraz z wójtem ustalili, że skoro takie płaszczyzny jak oświata, komunikacja i drogi są wspólne dla obu samorządów, to powinni się nimi zajmować ci sami urzędnicy. Będzie to znaczne ułatwienie dla mieszkańców, bo skróci się czas załatwienia spraw urzędowych, ale dla pracowników obu urzędów oznacza to zwolnienia. Pracę może stracić nawet 40 osób.*

Generalnie chodzi o oszczędności. W urzędzie miejskim pracuje dziś 120 osób, a w urzędzie gminy – 63. Jak szacują władze, koszt utrzymania jednego urzędnika to około 40-50 tys. zł rocznie. W przypadku dziesięciu osób to już 400-500 tys., a w ciągu dziesięciu lat – 4-5 mln zł oszczędności. Ponadto, dziś praca wielu urzędników w obu samorządach zwyczajnie się dubluje.

– Kompetencje urzędników w urzędzie miejskim, powiatowym i gminy faktycznie niejednokrotnie się dublują, wydłużając niepotrzebnie procedury, komplikując proces załatwiania

spraw przez mieszkańców. Optymalizacja zatrudnienia na pewno jest potrzebna – przyznaje Maja Grohman, pełniąca obowiązki rzeczniczki wójta Tadeusza Kielana. – Zresztą optymalizacja zatrudnienia w urzędzie gminy była jednym z elementów programu wyborczego wójta i podobnie jak pozostałe będzie realizowana. Wójt Tadeusz Kielan objął stanowisko niewiele ponad dwa miesiące temu, dlatego też struktura organizacyjna urzędu czy zakresy obowiązków urzędników są cały czas szczegółowo analizowane. Ocena tego czy urzędnik ma za dużo pracy czy też jest niedociążony

nie jest prosta i wymaga czasu – zaznacza.

Zarówno rzecznik miasta, jak i gminy, tłumaczą, że dziś jest jeszcze za wcześnie, by mówić o szczegółach. Nie kryją jednak, że szykowany jest wspólny wniosek prezydenta i wójta do Powiatowego Urzędu Pracy dotyczący zwolnień grupowych.

– Za wcześnie, by mówić o konkretnych liczbach. Na pewno połączenie urzędu miejskiego z urzędem gminy w niektórych płaszczyznach spowoduje konieczność redukcji etatów urzędniczych. Być może będzie to około 40 etatów, być może mniej – szacuje Jacek Mamiński, rzecznik prezydenta Roberta Raczyńskiego.

By zobrazować cały proces, Jacek Mamiński przypomina sytuację sprzed czterech lat, kiedy łączono pewne zadania urzędu miejskiego z zadaniami wykonywanymi wcześniej przez starostwo powiatowe, np. szkolnictwem ponadgimnazjalne czy też zarządzanie drogami.

– Wtedy część urzędników, głównie ze starostwa,



Zarówno rzecznik miasta Jacek Mamiński, jak i gminy Maja Grohman, tłumaczą, że dziś jest jeszcze za wcześnie, by mówić o szczegółach. Nie kryją jednak, że szykowany jest wspólny wniosek prezydenta i wójta do Powiatowego Urzędu Pracy dotyczący zwolnień grupowych

Fot. Mariola Samoticha

straciła pracę, bo nadzór nad tymi zadaniami przejęli urzędnicy z miasta, którym zwiększono zakres obowiązków. Podobnie będzie teraz. Na pewno wspólne będzie zarządzanie szkolnictwem, drogami, komunikacją autobusową – wylicza Jacek Mamiński.

Maja Grohman podkreśla jednak, że nie jest przesądzo-

ne, kto miałby stracić pracę – czy będą to urzędnicy miejscy czy gminni.

– Nie jest przesądzone – co pan wójt podkreślał niejednokrotnie – że zwalniani będą pracownicy urzędu gminy. Ci najlepsi urzędnicy mogą spać spokojnie, a mieszkańcy, petenci powinni wiedzieć, że zostaną właściwie obsłużeni – podkreśla.

Od razu nasuwa się wniosek, że łączenie pracy urzędników z obu samorządów, to wstęp do połączenia obu gmin. – Optymalizacja zatrudnienia to jedno i to leży w gestii wójta czy prezydenta, natomiast łączenie to sprawa rozpatrywana, ale ostateczną decyzję podejmą mieszkańcy – zapewnia Maja Grohman.

MARIOLA SAMOTICHA

reklama



WYTWÓRNIĄ BETONÓW PREFABRYKOWANYCH
HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANÝCH

OFERUJEMY:

- MATERIAŁY BUDOWLANE
- PREFABRYKATY BETONOWE I ŻELBETONOWE
- BETON TOWAROWY
- STAL ZBROJENIOWA
- USŁUGI ZBROJARSKIE

PREDOM

od fundamentów po dach

KONTAKT

ul. Marii Skłodowskiej-Curie 97
59-300 Lubin

Dział sprzedaży: (76) 746 32 26
(76) 746 32 28

Przedstawiciele handlowi: 697 077 280
697 077 279

www.predom.lubin.pl

**SKŁAD
FABRYCZNY FIRMY**
Roben
CERAMIKA BUDOWLANA

— W MARCU —
**WIELKA
OBNIŻKA CEN**
MATERIAŁÓW
BUDOWLANÝCH

Związkowcy się zbroją

Miedziowa „Solidarność” przyłączyła się do ogólnopolskiej akcji protestacyjnej. Związkowcy reagują na zaostrezenie strajku w Jastrzębskiej Spółce Węglowej. Rada Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność” przekształciła się w Komitet Protestacyjny. Na dzisiaj, czyli 19 lutego planowana jest pierwsza duża akcja z udziałem miedziowych związkowców.

– 19 lutego to pierwszy dzień próby. O szczegółach nie będę mówił, ponieważ zostaną one ujawnione w momencie, który będzie dla nas odpowiedni. Bierzemy tu pod uwagę wszystkie działania, które podejmuje rząd, żeby utrudnić nam protesty. W związku z tym, żeby to było bardziej skuteczne, nie informujemy na razie publicznie o tych przedsięwzięciach – mówi szef miedziowej „Solidarności” Józef Czyczerski. – Ale data jest znana. 19 lutego będzie dniem próby przed uruchomieniem całej lawiny protestów.

Przewodniczący miedziowej „Solidarności” zapewnia, że akcja protestacyjna nie wpłynie na pracę w KGHM. – Protest ma być nakierowany na utrudnienie życia władzy, a nie utrudnienie funkcjonowania naszych przedsiębiorstw – dodaje Czyczerski.

Związkowcy żądają między innymi wyeliminowania śmieciowych umów o pracę oraz patologicznego samozatrudnienia, szybkiego wzrostu minimalnego wynagrodzenia czy wycofania się z podwyższonego wieku emerytalnego.

DRM

Prezes miedziowej spółki został nagrodzony podczas Forum Zmieniajmy Polski Przemysł

Ten, który zmienia polski przemysł...

» ...taki tytuł otrzymał właśnie Herbert Wirth, prezes KGHM. Wyróżnienie przyznano podczas tegorocznego Forum Zmieniajmy Polski Przemysł. Uczestnicy forum spotkali się, by omówić szczegóły przełomowych zmian, które zadecydują o przyszłości polskiego przemysłu i energetyki, tempie wzrostu i perspektywach rozwoju cywilizacyjnego na najbliższe dziesięciolecie.

Na spotkanie co roku zjeżdżają się najważniejsze postaci polskiej i europejskiej gospodarki. To reprezentanci zarządów czołowych polskich przedsiębiorstw, przedstawiciele rządu i parlamentu, eksperci gospodarczy. W tym roku uczestnicy forum oceniali atuty i słabości oraz szanse i zagrożenia stojące przed polską gospodarką wyczerpującą proste rezerwy wzrostu. Dyskutowali też o dziedzinach i obszarach z nowym potencjałem.



– Dziękuję za wyrazy uznania, ale trzeba powiedzieć, że dzisiaj jeden człowiek mało może. Warto patrzeć daleko poza granice – mówił Herbert Wirth, odbierając nagrodę

– W procesie innowacji najważniejsze jest to, jak firma widzi swoją przyszłość, nie w krótkiej perspektywie dwa lata plus, ale raczej dziesięć lat plus i dłużej – mówił w trakcie forum Herbert Wirth, prezes KGHM. – Nasze inicjatywy innowacyjne są ukierunkowane na znalezienie takich technologii, które pozwolą nam zachować konkurencyjność lub wręcz wyprzedzić konkurencję. Stąd nasz projekt bez-

piecznej, inteligentnej kopalni – dodaje.

Na zakończenie spotkania odbyła się gala wręczenia tytułów „Tego, który zmienia polski przemysł”. Polskie Towarzystwo Wspierania Przedsiębiorczości przyznaje to wyróżnienie od 14 lat. Dotąd nagrodzono już ponad 150 osób.

– Typując laureatów, poprzez ich przykłady promujemy wartości, bez których nie ma mowy o zdro-

wej, rozwijającej się gospodarce: wolny rynek i konkurencję, odpowiedzialną prywatną własność, dobre, przejrzyste prawo, sprawna, świadoma swej roli administracja – tłumaczy Wojciech Kuśpik, prezes Polskiego Towarzystwa Wspierania Przedsiębiorczości.

Szef miedziowego koncernu otrzymał to wyróżnienie za konsekwencję, umiejętności organizacyjne i biznesową dalekowzroczność, które stworzyły KGHM nowe możliwości globalnej ekspansji. Chodzi szczególnie o kopalnię Sierra Gorda – największą polską inwestycję zagraniczną o wartości 4,2 mld dolarów.

– Dziękuję za wyrazy uznania, ale trzeba powiedzieć, że dzisiaj jeden człowiek mało może. Warto patrzeć daleko poza granice. Poszukiwaliśmy swojego miejsca. Obiecuję, że za KGHM pójdą też inne polskie firmy. Pierwsze kroki zostały już podjęte. W tej chwili potrzebna jest tylko wola i determinacja tych, którzy chcą razem z KGHM powędrować w świat. Chcemy być firmą, która w pierwszej dziesiątce na świecie wyróżni się przede wszystkim tym, że potrafi zarządzać innowacjami – mówił Herbert Wirth, odbierając nagrodę.

WOJCIECH NIEDZIELSKI

reklama



Club zaprasza

w każdą sobotę na wspaniałą zabawę z DJ'em! - start 21:00

wstęp od 25 lat



Zapraszamy codziennie na BOWLING

1h już od 10zł

odwiedź nas: www.facebook.com/astoneclub

Dziewczynce pomogli sąsiedzi

Pijana zapomniała o córce

■ 4-letnia dziewczynka błąkała się sama w nocy po klatce schodowej. W tym czasie jej matka piła z koleżanką alkohol. Gdy sąsiedzi zauważyli dziecko, wezwali policję. Okazało się, że matka dziewczynki jest pijana – ma ponad 2 promile alkoholu w organizmie.

– 9 lutego przed godz. 23 do dyżurnego lubińskiej policji zadzwonili zaniepokojeni mieszkańcy jednego z bloków na terenie Lubina. Z ich relacji wynikało, że po klatce schodowej chodzi bez opieki mała dziewczynka, a z mieszkania, w którym powinna przebywać, słychać odgłosy imprezy alkoholowej – relacjonuje aspirant sztabowy Jan Pocięcha z lubińskiej policji.

Funkcjonariusze zastali na klatce schodowej pijaną kobietę, która szarpała małą dziewczynkę. To była matka 4-latk, która właśnie zorientowała się, że jej córka wyszła z mieszkania.



Fot. Marta Czachórska

Matka 4-letniej dziewczynki zamiast zajmować się dzieckiem piła alkohol z koleżanką

– Dziewczynka cała i zdrowa dzięki czujności sąsiadów trafiła pod właściwą opiekę, a 23-letnia matka, która w chwili zatrzymania mia-

ła ponad 2 promile alkoholu w organizmie, trzeźwieje w policyjnym areszcie – dodaje aspirant sztabowy Jan Pocięcha. – Teraz sprawą zajmie się sąd rodzinny.

MARTA CZACHÓRSKA

Wpadł dwa razy

Lubińscy policjanci w ciągu jednej godziny dwa razy zatrzymali tego samego mężczyznę, który pijany prowadził samochód. 39-latek za pierwszym razem stracił prawo jazdy, za drugim trafił już do aresztu.

– 11 lutego w nocy około godziny 2 policjanci z wydziału prewencji zauważyli samochód marki Volkswagen. Sposób prowadzenia pojazdu przez kierującego wskazywał na to, że może on być pod wpływem alkoholu. Został zatrzymany do kontroli – relacjonuje aspirant sztabowy Jan Pocięcha, rzecznik lubińskiej policji.

Podejrzenia funkcjonariuszy okazały się słuszne. 39-letni mieszkaniec powiatu wołowskiego miał 1,8 promila alkoholu w organizmie. – Kierowca po sporządzeniu dokumentacji z popełnionego przestępstwa oraz zatrzymaniu prawa jazdy został zwolniony – dodaje aspirant sztabowy Pocięcha.

Godzinę później policjanci znowu zobaczyli samochód, który wcześniej zatrzymali. Prowadził go ten sam 39-letni mężczyzna. Tym razem badanie wykazało nieco mniej promili w organizmie, bo 1,6. Kierowca trafił do policyjnego aresztu.

Teraz 39-letni mieszkaniec powiatu wołowskiego stanie przed sądem. Grozi mu kara do 2 lat pozbawienia wolności.

MRT

Wyważył drzwi do mieszkania i położył się spać

Szukał noclegu, znalazł go w areszcie

■ Pijany wtargnął do jednego z mieszkań i zaatakował jego właściciela. Gdy ten uciekł, by wezwać pomoc, agresor... rozebrał się i położył spać. Nie odpoczywał jednak zbyt długo. W mieszkaniu pojawili się policjanci, którzy zatrzymali pijanego lubinianina.

Ta niecodzienna sytuacja miała miejsce 12 lutego po godzinie 21 na jednym z osiedli.

– Do drzwi pokrzywdzonego zapukał nieznany mu mężczyzna. Z uwagi na późną porę lubinianin postanowił mu nie otwierać – informuje aspirant sztabowy Jan Pocięcha, oficer prasowy lubińskiej komendy. – Stukanie nie ustawało. Pukający stawał się coraz bardziej agresywny, po czym wyważył drzwi do mieszkania. Gdy był już w środku, zaczął szarpać właściciela lokalu. Ten uciekł z mieszkania i powiadomił policję. Wtedy agresor rozebrał się i położył spać – dodaje.

Właściciel lokalu wezwał policję. Mundurowi zatrzymali mężczyznę. Tym samym nocleg, którego szukał, znalazł w policyjnym areszcie. Tam też trzeźwiał.

– Teraz 45-letni mieszkaniec Lubina za zniszczenie mienia odpowie przed sądem. Taki czyn zagrożony jest karą pozbawienia wolności do lat pięciu. W chwili zatrzymania lubinianin miał prawie trzy promile alkoholu w organizmie – dodaje asp. sztab. Pocięcha.

MARIOLA SAMOTICHA

Podsumowali miniony rok

Lubińska prokuratura ma najwięcej pracy

■ Było więcej zabójstw i gwałtów – Prokuratura Okręgowa z Legnicy podsumowała właśnie ubiegły rok. W sumie prokuratury w naszym regionie zajmowały się ponad 14 tysiącami spraw. Najwięcej śledztw prowadziła tutejsza, lubińska.

W całym regionie w roku 2014 odnotowano 14 zabójstw, 203 rozboje, 25 ciężkich uszkodzeń ciała, 2 pobicia ze skutkiem śmiertelnym, 5 bójek i pobic z użyciem niebezpiecznego narzędzia, 73 gwałty, 50 czynności seksualnych wobec małoletnich, 29 prób wręczenia lub wzięcia łapówki oraz 779 przestępstw narkotykowych.

– W odniesieniu do roku poprzedniego, w 2014 najbardziej, bo o 25% wzrosła liczba bójek i pobic z użyciem niebezpiecznych narzędzi, o 21,66% liczba zgwałceń, o 21,15% przestępstw narkotykowych i o 16,6% zabójstw – mówi Piotr Wójtowicz, szef Prokuratury Okręgowej w Legnicy. – W pozo-

stałym zakresie najpoważniejszych przestępstw nastąpił ich spadek i tak: rozbojów o 5,14%, ciężkich uszkodzeń ciała o 16,6%, pobic ze skutkiem śmiertelnym o 33,3%, czynności seksualnych wobec małoletnich o 28,57%, a łapownictwa czynnego i biernego o 23,68% – dodaje.

W ubiegłym roku do prokuratur okręgu legnickiego wpłynęło w sumie 14.798 spraw. To nieco mniej niż w 2013 roku.

Skierowano mniej aktów oskarżenia – w 2014 roku 4.832, a rok wcześniej – 6.073.

Mniej było także osób oskarżonych o 1.440. W 2014 roku było ich 5.632, a w 2013 – 7.072.

Obecnie we wszystkich prokuraturach okręgu legnickiego pracuje 75 prokuratorów, 5 asesorów i 2 asystentów. 22 prokuratorów to prokuratorzy prokuratury okręgowej, a 53 to prokuratorzy prokuratur rejonowych.

Ponadto zatrudnionych jest 79 urzędników oraz 23 innych pracowników.



Fot. Katarzyna Szatkowska

– W odniesieniu do roku poprzedniego, w 2014 najbardziej, bo o 25% wzrosła liczba bójek i pobic z użyciem niebezpiecznych narzędzi – mówi Piotr Wójtowicz, szef Prokuratury Okręgowej w Legnicy

Jest też 7 wakatów – 3 prokuratorskie i 4 asesorskie.

Statystycznie każdy prokurator załatwił w 2014 r. 184 sprawy. Przy odliczeniu wakatów i przypadków osób pozostających z różnych przyczyn poza pracą (9 osób) wskaźnik ten wyniósł 233 spraw na osobę, czyli nieco więcej niż w roku 2013.

MARTA CZACHÓRSKA

Credit Consulting

Centrum Analiz Kredytowych

KREDYTY KONSOLIDACJE POŻYCZKI

Chcesz obniżyć swoje raty, a bank odmówił Ci kredytu?

Nie zwlekaj! **PRZYJDŹ DO NAS!**

Wynegocjujemy warunki zgodnie z Twoimi potrzebami

10.000 zł rata tylko 128 zł
30.000 zł rata tylko 321 zł
50.000 zł rata tylko 509 zł
100.000 zł rata tylko 1020 zł

- bez wstępnych opłat
- bez poręczycieli
- możliwość zawieszenia rat
- dla osób, które trafiły do BIK
- czyszczenie rejestrów BIK, BIG, KR, ERIF
- oddłużanie
- kredyty dla osób pracujących zagranicą

BEZPŁATNA
ANALIZA

Zapraszamy od **poniedziałku do piątku** w godz. 8:00 - 17:00
 Lubin, ul. Armii Krajowej 28a, I piętro
 tel. 76 754 14 14 lub kom. 796 063 770

Wyludził ponad 250 tysięcy

30-latek wyludził z banku ponad 250 tysięcy złotych. Zaciągał kredyty na osoby, które nie zdawały sobie z tego sprawy. Teraz grozi mu za to kara do 10 lat więzienia. 30-letni legniczanie założył działalność gospodarczą w Lubinie. Z tego co zgłosił, wynika, że miał się zajmować sprzedażą towarów. – Po skompletowaniu stosownych dokumentów i uwiarygodnieniu swojej działalności sprawca przystąpił do działania. Na podstawie sfałszowanych dokumentów składał w banku wnioski o udzielenie kredytów na osoby, które w rzeczywistości nie miały nawet pojęcia, że stały się kredytobiorcami. Do chwili zatrzymania podejrzany wyludził w ten sposób z banku kwotę ponad 250 tysięcy złotych – informuje aspirant sztabowy Jan Pocięcha, rzecznik lubińskiej policji. 30-letni legniczanie został aresztowany na trzy miesiące. Ponieważ naraził bank na straty w mieście o znacznej wartości, może mu grozić kara nawet 10 lat więzienia.

MRT

Ukradł auto, a mówił, że kupi

32-letni lubinianin umówił się na oglądanie samochodu przeznaczonego na sprzedaż, po czym go ukradł. Mieszkaniec Lubina umówił się w podgórowskiej miejscowości na oglądanie samochodu volkswagen vento przeznaczonego na sprzedaż. Wykorzystał chwilę nieuwagi sprzedającego, wsadził do auta i po prostu odjechał. Natknął się jednak na policjantów z ruchu drogowego. 32-latek na ich widok zaczął uciekać. Chwilę później uderzył autem w opuszczony szlaban przy przejeździe kolejowym. Dalej uciekał pieszo, został jednak zatrzymany. Mężczyzna odpowie za kradzież samochodu. Grozi mu kara od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności.

MRT

Śledczy zakończyli postępowanie

Matka zadusiła dziecko we śnie

» To matka odpowiada za śmierć swojego 2-miesięcznego synka – takie są wnioski prokuratorów z Lubina. Śledczy zakończyli właśnie postępowanie w sprawie przyczyn śmierci chłopca. Zarzuty usłyszała jego matka, która będąc pod wpływem alkoholu, nieumyślnie zadusiła chłopca we śnie. O jej losie zdecyduje teraz lubiński sąd.



Fot. Archiwum WL

Tragedia wydarzyła się 20 września ubiegłego roku, w jednym z mieszkań w sąsiednim Chocianowie. Był piątkowy wieczór. Rodzice wraz

z czwórką małych dzieci poszli na rodzinną imprezę. Pili tam alkohol, a około godziny 23 wrócili do domu. Barbara J. nakarmiła 2-miesięcznego synka, a potem razem z mężem

wypiła jeszcze potrzy piwa. Około 1 w nocy położyli się spać. Razem z nimi spał najmłodszy synek.

– Dziecko spało najbliżej ściany, przy nim matka, a dalej ojciec. Pomiędzy 2 a 6 rano oskarżona w nieustalony sposób przycisnęła śpiącego obok chłopca, co doprowadziło do jego nagłego uduszenia – informuje Liliana Łukasiewicz, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Legnicy. – Około 7 rano, gdy rodzice obudzili się, stwierdzili, że chłopiec nie oddycha. Ojciec podjął próbę reanimacji, a następnie zadzwonił po pogotowie ratunkowe. Przybyli na miejsce lekarz stwierdził zgon – dodaje.

W mieszkaniu oględziny prowadzili prokurator oraz policjanci. Na ciele chłopca nie ujawniono żadnych obrażeń świadczących o przyczynieniu się do śmierci innych osób. Rodziców przebadano alkomatem – o godzinie 9.50 Barbara J. miała 0,86 promila, a ojciec dziecka – 1,14 promila alkoholu w organizmie.

Przeprowadzono sekcję zwłok chłopca. Wyni-

ka z niej, że dziecko było dobrze odżywione i zadbane. Nie miało obrażeń zewnętrznych i wewnętrznych mogących świadczyć o stosowaniu przemocy. – Biegła ustaliła, że bezpośrednią przyczyną nagłej śmierci chłopca było uduszenie gwałtowne, do którego mogło dojść na skutek zamknięcia otworów nosowych i jamy ustnej materiałem miękkim np. poduszką, bądź na skutek unieruchomienia narządów klatki piersiowej częścią ciała leżącego obok rodzica – mówi prokurator Łukasiewicz.

W śledztwie uzyskano też opinię biegłego z zakresu badań retrospektywnych. – Wynika z niej, że w godzinach 2-6 w organizmie Barbary J. mógł znajdować się alkohol w przedziale od około 1,5 do 2,1 promila – dodaje rzeczniczka prokuratury.

W oparciu o zgromadzony materiał dowodowy prokurator ocenił, iż z uwagi na stan nietrzeźwości to Barbara J. jako matka, na której ciążył szczególny obowiązek opieki nad dzieckiem, naraziła syna na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia

oraz nieumyślnie doprowadziła do jego śmierci.

Kobiecie przedstawiono zarzuty. Przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i złożyła wyjaśnienia. Za nieumyślne spowodowanie śmierci dziecka Barbarze J. grozi od trzech miesięcy do pięciu lat więzienia.

– Z oskarżoną, która bardzo żałowała tego, co się stało, uzgodniono dobrowolne poddanie się karze. Prokurator ocenił, że cele postępowania zostaną osiągnięte bez przeprowadzenia rozprawy. Ustalona kara to dwa lata pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na maksymalny okres, a zatem pięć lat próby, oddanie w tym okresie pod dozór kuratora sądowego, a także zobowiązanie do podjęcia leczenia odwykowego – dodaje prokurator Łukasiewicz.

Ostateczną decyzję podejmie lubiński sąd. Dodajmy, że przed sądem rodzinnym toczy się też postępowanie o pozbawienie rodziców władzy rodzicielskiej. Pozostała trójka dzieci przebywa w placówce wychowawczej.

MARIOLA SAMOTICHA



– Z oskarżoną, która bardzo żałowała tego, co się stało, uzgodniono dobrowolne poddanie się karze – mówi prokurator Liliana Łukasiewicz

Pan Franciszek podziękował

Policjanci uratowali mu życie

■ Gdyby nie szybka reakcja trzech policjantów, wszystko mogło skończyć się tragicznie. Pan Franciszek z Lubina stracił przytomność i upadł na chodnik. Pomocy udzielili mu stróże prawa. W ubiegłym tygodniu mężczyzna podziękował funkcjonariuszom za uratowanie mu życia.

Panu Franciszkowi pomogli młodszy aspirant Robert Morawski, sierżant sztabowy Paweł Urbańczyk i starszy sierżant Arkadiusz Try-

tek z Samodzielnego Pododdziału Prewencji w Legnicy. Mężczyzna zemdlął w grudniu ub.r. w okolicach Szkolnej, w chwili gdy przejeżdżali tamtędy policjanci.

– Mężczyzna miał niewyczuwalne tętno oraz oddech. Policjanci przystąpili więc do reanimacji, wzywając jednocześnie pogotowie ratunkowe – mówi aspirant sztabowy Jan Pocięcha, rzecznik lubińskiej policji. – Akcja ratunkowa trwała nieprzerwanie do przyjazdu zespołu medycznego. W międzyczasie policjantom przy-

sła jeszcze z pomocą pani doktor, która przechodziła w pobliżu. Starszy mężczyzna został przewieziony do szpitala, gdzie zajęli się nim specjaliści. Lekarz, który badał poszkodowanego, jednoznacznie stwierdził, że szybka i właściwa pomoc przyczyniła się do uratowania mu życia – dodaje policjant.

Gdy pan Franciszek wyszedł ze szpitala, zapowiedział, że chciałby spotkać się z policjantami. W ubiegłym tygodniu osobiście podziękował funkcjonariuszom za uratowanie mu życia.



Fot. lubińska policja

Gdy pan Franciszek wyszedł ze szpitala, zapowiedział, że chciałby spotkać się z policjantami. W ubiegłym tygodniu osobiście podziękował funkcjonariuszom

– Lubinianin nie szczędził ciepłych słów funkcjonariuszom za to, co dla niego zrobili. Dla obu stron by-

ło to wzruszające spotkanie – dodaje starszy aspirant Pocięcha.

MARTA CZACHÓRSKA

Już od kwietnia w Aeroklubie Zagłębia Miedziowego będzie się wiele działo

Podniebne atrakcje

» W najbliższym czasie na lubinian czeka wiele podniebnych atrakcji. Przy okazji podpisywania umowy o współpracy pomiędzy miastem a Aeroklubem Zagłębia Miedziowego okazało się, że na wiosnę planowane są zawody i pokazy, które na lotnisku będą mogli oglądać wszyscy mieszkańcy Lubina.

Na początek, od 18 do 19 kwietnia, coś dla fanów modelarstwa. – Po raz kolejny organizujemy otwarte ogólnopolskie zawody do Pucharu Polski w modelarstwie w kategorii F3K modeli szybowców zdalnie sterowanych wyrzucanych z ręki. W tym roku impreza będzie bogatsza, ponieważ główne zawody będą organizowane w randze mistrzostw Polski w tej kategorii – informuje Mariusz Urban, skarbnik zarządu Aeroklubu Zagłębia Miedziowego.

Kolejne atrakcje czekają nas w przedostatni weekend maja. – Będziemy mieć bardzo ciekawą imprezę – trening samolotowej kadry narodowej oraz ogólnopolskie zawody w lataniu nawigacyjnym – mówi Michał Jezierski z Aeroklubu Zagłębia Miedziowego. – W tym czasie przyjdzie do nas wielu najlepszych na świecie pilotów. Tak chcemy to zorganizować, żeby było też miejsce dla widzów, którzy zechcą przyjechać na lotnisko i obejrzeć zmagania pilotów. Samo latanie nawigacyjne nie jest może zbyt widowiskowe – samolot startuje, leci i widać go dopiero jak wraca. Na-

tomiast elementem konkurencji są też lądowania na celność i to jest jak najbardziej widowiskowe – zapewnia.

We współpracy aeroklubu z miastem odbędą się zawody spadochronowe. Wstępnie za-

planowano je na przełom lipca i sierpnia.

– Prezydent został poproszony przez naszych lubińskich mistrzów spadochronowych o pomoc w organizacji spadochronowych mistrzostw w celności lądowa-

nia. Włączyliśmy się w tę inicjatywę. To będzie pierwsza od lat okazja zobaczenia nad Lubinem spadochronów. Taka sekcja od dawna przestała już działać na terenie aeroklubu, nie można było tutaj skakać, ani nawet zobaczyć skoczków – tłumaczy Jacek Mamiński, rzecznik prezydenta Lubina. – Teraz będziemy mieli okazję zobaczyć najlepszych na świecie skoczków,

m.in. z egzotycznych dla nas krajów Bliskiego Wschodu reprezentację Omanu czy Arabii Saudyjskiej. Będą też skoczkowie polscy – reprezentacja wojska czy też skoczkowie cywilni. Chcemy, aby nad miastem zagościło się od kolorowych czasów, aby wszyscy zobaczyli, że lotnictwo w Polsce nie tylko nie umarło, ale się rozwija – dodaje.

MARIOLA SAMOTICHA



We współpracy aeroklubu z miastem odbędą się zawody spadochronowe

Fot. Aeroklub Zagłębia Lubin



DOMY MIESZKANIA MAŁOMICE

mylubin.eu





RSBM Sp. z o.o. • Lubin, ul. Malinowskiego 3 • tel. 76 746 13 77



» **Gdy pojawiają się w mieście, od razu wzbudzają niemałe zainteresowanie. Niektórzy nawet wzywają policję. – Trudno się dziwić, w końcu nasz główny bohater jest zamaskowany i biega z mieczem – śmieje się Mirosław Miśtak, jeden z twórców filmu „The Ultimate Boy”.**

Jest ich kilku. Pochodzą z Lubina oraz Polkowic i tworzą dwie grupy filmowe: Studio Marcos oraz Four Stars Studio. Każdy interesuje się filmem i fotografią. Marek Kret dodatkowo rysuje komiksy i robi animacje. I to właśnie on wpadł na pomysł, aby zrobić polski film o superbohaterze. Tak powstał Ultimate Boy, a właściwie wciąż powstaje. Jednym z atutów filmu mają być efekty specjalne tworzone przez chłopaków.

– Chcielibyśmy skończyć film jeszcze w tym roku i pokazać go późną wiosną w Muzie – mówi Marek Kret. – Oczywiście po jakimś czasie umieścimy naszą produkcję również w internecie – dodaje.

Film kręca po godzinach, za własne pieniądze, wykorzystując spryt i pomysłowość. Część sprzętu, jak lustrzanki, porządne obiektywy i statywy, kupili. Część skonstruowali sami, jak na przykład slider, który umożliwia wykonanie płynnych ujęć, dzięki jeżdżeniu kamery. – Zrobiliśmy 2-metrowy slider za 160 zł, wykorzystując prowadnice od szafy. Normalnie za slider trzeba zapłacić około 1,5-2 tysiące złotych – dodaje Mirosław Miśtak.

Młodzi filmowcy sięgają także po inne sprzęty, które pozwalają im urozmaicać zdjęcia. Dysponują na przykład kranem kamerowym. Jak sami mówią, ma „tylko”

4 metry, ale dla nich jest idealny. Mówiąc w skrócie, kran umożliwia rejestrację obrazu z różnych perspektyw, między innymi z góry, i wprowadza do filmu dynamikę.

Markowi, Mirkowi i ich kolegom: Jackowi Michalakowi, Damianowi Sobolowi i Pawłowi Makuchowskiemu już samo tworzenie filmu daje satysfakcję. Ale postanowili nieco przyspieszyć finalizację swojej produkcji. I choć do tej pory sami finansowali film, teraz proszą o wsparcie w dokończeniu produkcji internautów. Umieścili swój projekt na stronie www.polakpotrafi.pl. Potrzebują 1200 zł na transport, kostiumy i scenografię. Osoby, które dołożą się do produkcji, otrzymają między innymi płyty z niewykorzystanymi w filmie fragmentami, koszulki, plakaty oraz strony z komiksu „The Ultimate Boy”.

Żeby skończyć film, potrzebni są też aktorzy, dlate-

Młodzi kręcą film

Lubiński superbohater

go filmowcy zorganizowali w ostatnią niedzielę casting. – Ostatnio zrezygnował aktor, który grał główną rolę. Została scena, w której nosił maskę, ale niektóre musimy dokręcić lub nakręcić od nowa. Oprócz niego szukamy jeszcze pięciu innych osób – mówi Marek, dodając, że podczas castingu przy-

glądał się bacznie każdemu nie tylko pod kątem „The Ultimate Boy”, ale również swoich kolejnych produkcji.

Jak zapewniają młodzi filmowcy „The Ultimate Boy” z pewnością nie będzie ich ostatnią produkcją.

MARTA CZACHÓRSKA



Film kręca po godzinach, za własne pieniądze, wykorzystując spryt i pomysłowość

WWW.DOMLUBIN.PL

tel. 534 270 232

ZIELONE
APARTAMENTY II

GWARANCJA
NAJWYŻSZEJ
JAKOŚCI

ATRAKCYJNA LOKALIZACJA, MIESZKANIA Z OGRODAMI, GARAŻAMI I TARASAMI.
DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ O NASZEJ OFERCIE ZADZWOŃ I UMÓW SIĘ NA SPOTKANIE. CENA MILE CIĘ ZASKOCZY.

Szkoły w Lubinie są otwarte dla uczniów z pobliskich miejscowości

W mieście się zgodzili, teraz ruch gminy

» Ze strony miasta nie ma żadnych przeciwwskazań, by dzieci z terenu gminy wiejskiej Lubin uczyły się w miejskich szkołach – radni miejscy zgodzili się, by prezydent podpisał w tej sprawie porozumienie z wójtem.

– Dwa lata temu takie porozumienie zostało zerwane, ponieważ gmina Lubin przestała dopłacać do dojazdów dzieci do gimnazjów innych niż obwodowe. Teraz możemy wrócić do takiego modelu, czekamy na ruch ze strony radnych gminy Lubin – informuje Andrzej Pudełko, naczelnik wydziału oświaty lubińskiego magistratu.

Uchwała przyjęta przez radnych gminy to pierwszy krok do zawarcia porozumienia z gminą wiejską Lubin.

– Wróciłibyśmy do zasad, które obowiązywały jeszcze dwa lata wstecz, od 1999 do 2013 roku. Teraz byłoby po-



Uchwała przyjęta przez radnych gminy to pierwszy krok do zawarcia porozumienia z gminą wiejską Lubin

dobnie. Za dzieci z gminy Lubin uczęszczające do miejskich szkół gmina dopłacałaby miastu różnicę pomiędzy rzeczywistymi kosztami, jakie są ponoszone na wykształcenie dzieci, a subwencją, jaką

otrzymujemy z ministerstwa. To kwota rzędu około miliona złotych, w zależności od liczby dzieci – informuje naczelnik Pudełko.

Miesięcznie pobyt dziecka w szkole podstawowej

kosztuje miasto około 800 zł, a gimnazjaliści – 900 zł. – Teraz wszystko zależy od decyzji władz gminy Lubin. Radni z gminy też musieliby podjąć uchwałę o wyrażeniu zgody na zawarcie ta-

kiego porozumienia. Wtedy wójt mógłby podpisać porozumienie z prezydentem i ustalić szczegóły – dodaje naczelnik.

Przed wszystkim porozumienie dotyczyłoby nauki

dzieci z terenu gminy w szkołach gimnazjalnych. Wcześniej uczniowie z gminy, po zakończeniu nauki w podstawówkach gminnych, z automatu kontynuowali naukę w Gimnazjum nr 1. Poza wyjątkami, które zdecydowały się na inne placówki.

Ale dwa lata temu pomiędzy prezydentem a ówczesną wójt pojawiły się zgrzyty. Irena Rogowska nie chciała dopłacać do nauki dzieci z jej terenu w miejskich szkołach. Porozumienie z miastem zerwano, a wójt utworzyła gimnazjum gminne. Placówka powstała w siedzibie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych przy ulicy Skłodowskiej-Curie. Szkoła jest mała – zmieścili się tam dwa roczniki gimnazjalistów, ale dla trzeciego nie ma miejsca. Wójt Tadeusz Kielan ma więc do rozwiązania poważny problem. Pojawił się pomysł, żeby wrócić do modelu sprzed lat i przenieść gimnazjalistów do Gimnazjum nr 1 w Lubinie. Część rodziców nie godzi się na takie rozwiązanie.

MARIOLA SAMOTICHA

reklama

Pierwsza w Lubinie SZKOŁA PLECÓW!

Prowadzisz siedzący lub stojący tryb życia? Często bolą Cię plecy lub kolana? Chcesz wrócić do aktywności fizycznej po przebytym urazie?

Zapraszamy Cię do skorzystania z naszego programu pt.: SZKOŁA PLECÓW. Pomożemy Ci zwalczyć bóle i wrócić do sprawności fizycznej. Pokażemy Ci jak ćwiczyć (również w miejscu pracy), aby zapobiegać napięciom mięśniowym, nieprawidłowej postawie i zespołom bólowym.

Zapraszamy do skorzystania z pierwszego w Lubinie, naszego autorskiego programu pt. SZKOŁA PLECÓW.

Do ww. programu przyłączyć się może KAŻDY, kto ma problemy z bólami pleców, kręgosłupa, czy stawów. Program obejmuje:

1) Szczegółowy indywidualny wywiad zdrowotny (1h) – jeśli posiadasz już jakieś badania, zdjęcia oraz inną dokumentację medyczną zabierz ją ze sobą. Na jej podstawie nasza fizjoterapeutka przeprowadzi z Tobą wywiad medyczny i pomoże Ci dobrać odpowiednie ćwiczenia. Zakwalifikuje Cię również do odpowiedniej grupy osób ćwiczących.

2) Spotkanie pt. „KRĘGOSTĘP W STRESIE” (2h) obejmujące zagadnienia z zakresu podstaw anatomii, różnych schorzeń kręgosłupa, pleców i stawów oraz sposobów radzenia sobie z bólem. Pokażemy Ci jak ćwiczyć (również w miejscu pracy), aby zapobiegać napięciom mięśniowym, nieprawidłowej postawie i zespołom bólowym – spotkanie BEZPŁATNE!

3) Regularne ćwiczenia w grupach 3-, 4-osobowych. Ćwiczenia rozluźniające i wzmacniające kręgosłup oraz mięśnie głębokie i mięśnie brzucha, tak istotne w profilaktyce kręgosłupa – 1h/tydzień. Dobrane do każdej grupy indywidualnie ze względu na rodzaj schorzenia i poziom zaawansowania choroby i bólu.

Zajęcia prowadzą doświadczeni fizjoterapeuci i rehabilitanci. Połączenie ich wiedzy i doświadczenia w pracy z osobami z różnymi kontuzjami i dysfunkcjami, gwarantuje, że zrobimy wszystko, aby ulżyć Wam w cierpieniach.

Zapomnij o kolejkach na NFZ i rutynowym traktowaniu. Każdy z pacjentów ma zapewniony indywidualny program rehabilitacyjny dostosowany do jego możliwości.

Dodatkowo w stałej ofercie klubu Manufaktura Fitnessu znajdziesz zajęcia prozdrowotne tj.: zdrowy kręgosłup, joga dla kręgosłupa, pilates itp.

Pamiętaj!

Leczenie ruchem (kinezyterapia) jest nieodłącznym elementem rehabilitacji. Często jest pomijane na rzecz fizykoterapii i masażu. Jest to ogromny błąd! Tylko dzięki terapii ruchem jesteśmy w stanie przerwać błędne koło bólowe poprzez zmniejszenie odruchowego wzmożonego napięcia mięśni przykręgosłupowych i poprawę stabilności odcinka lędźwiowego kręgosłupa.

Zapraszamy serdecznie. Szczegóły w recepcji klubu Manufaktura Fitnessu lub pod numerem tel. 882 126 668.



DZIAŁKI BUDOWLANE – ŚWIETNA LOKALIZACJA

Chciałbyś zamieszkać w malowniczej, spokojnej okolicy, nieopodal lasu?

Ta propozycja jest właśnie dla Ciebie!

Dysponujemy działkami budowlanymi na sprzedaż w Miłosnej w gminie Lubin (10 km od Lubina), na nowym osiedlu domków jednorodzinnych.

Media na granicy, działki 10 i 12 arów.

Cena: 4,5 tys. zł za ar (do negocjacji).

Więcej informacji pod nr tel. **782 765 697** lub **605 997 897**

Zapraszamy do obejrzenia!



Manufaktura Fitnessu, ul. Konstytucji 3 Maja 3, Lubin



POWIATOWY URZĄD PRACY
CENTRUM AKTYWIZACJI ZAWODOWEJ

ul. Jana Kilińskiego 12b, 59-300 Lubin, tel. (076) 746-14-01, faks 746-14-00,
e-mail wrln@praca.gov.pl [Http://pup.lubin.sisco.info](http://pup.lubin.sisco.info)

Aktywizacja osób bezrobotnych

Grant na telepracę

» Obowiązujące od maja ubiegłego roku zmiany w ustawie o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy wprowadziły nowe instrumenty aktywizacji osób bezrobotnych, jednym z nich jest grant na telepracę. Instrument ten do tej pory nie cieszył się dużym zainteresowaniem wśród pracodawców i przedsiębiorców, ponieważ forma zatrudnienia na zasadzie telepracy jest mało znana.

W ramach grantu pracodawca może otrzymać środki na utworzenie stanowiska pracy w formie telepracy – wówczas praca może być wykonywana regularnie poza zakładem pracy z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej. Telepracę reguluje art. 67(5) Kodeksu pracy.

Grant skierowany jest do pracodawców i przedsiębiorców, którzy chcą zatrudnić:

- bezrobotnego rodzica powracającego na rynek pracy, posiadającego co najmniej jedno dziecko w wieku do 6 lat, lub



- bezrobotnego sprawującego opiekę nad osobą zależną, który w okresie 3 lat przed rejestracją w urzędzie pracy jako bezrobotny zrezygnował z zatrudnienia

lub innej pracy zarobkowej z uwagi na konieczność wychowywania dziecka lub sprawowania opieki nad osobą zależną.

Grant nie może zostać przyznany na utworzenie stanowiska pracy dla bezrobotnego:

- małżonka pracodawcy lub przedsiębiorcy;
- rodzica pracodawcy lub przedsiębiorcy;
- rodzeństwa pracodawcy lub przedsiębiorcy;
- dziecka własnego lub przysposobionego: pracodawcy lub przedsiębiorcy, małżonka pracodawcy lub przedsiębiorcy, rodzeństwa pracodawcy lub przedsiębiorcy.

Grant przysługuje w kwocie nie wyższej niż 6-krotność minimalnego wynagrodzenia za pracę, aktualnie jest to kwota 10 500,00 zł.

Pracodawcy lub przedsiębiorcy, którzy otrzymali środki w ramach grantu, są obowiązani do zatrudnienia skierowanego bezrobotnego przez okres 12 miesięcy w pełnym wymiarze czasu pracy lub przez okres 18 miesięcy w połowie wymiaru czasu pracy.

Grant jest udzielany zgodnie z warunkami dopuszczalności pomocy de minimis.

BLOCKPOL®
developer Sp z o.o.

NOWE MIESZKANIA

www.blockpol.pl

Inwestycja
ul. GÓRNICZA

- podziemny parking z garażami
- podwyższony standard wykończenia

OSTATNI DOSTĘPNY
LOKAL USŁUGOWY
2 POZIOMOWY, 150 M²
- Inwestycja Zielony Zaulek

biuro sprzedaży w Lubinie: ul. Kościuszki 5, tel. 519 184 959

siedziba firmy: 53-020 Wrocław, ul. Krzycka 90D

Powiatowe



Pierwsze w Ścinawie

► Powstało nowe miejsce dla osób niepełnosprawnych

Warsztaty Terapii Zajęciowej „Uśmiech” w Ścinawie zostały oficjalnie otwarte. Jest to szósta tego typu instytucja działająca na terenie powiatu lubińskiego, ale pierwsza w Ścinawie.

– Osoby niepełnosprawne mogą tutaj nabyć doświadczenie i umiejętności, które pozwolą im znacznie zwiększyć swoją zaradność życiową umożliwiającą dalszy ich rozwój – mówi Dorota Giżewska, prezes fundacji Przyszań z Lubina, która uruchomiła warsztaty.

Warsztaty otwarte zostały w budynku po domu dziecka w Ścinawie. Odremontowane pomieszczenia przystosowane zostały na potrzeby realizacji warsztatów gospodarstwa domowego, rękodzieła artystycznego, warsztatów muzyczno-

-artystycznych, florystyczno-ogrodniczych, multimedialnych i witraży.

– Podziękowania należą się fundatorowi i wszystkim, dzięki którym warsztaty powstały, ale największymi bohaterami dzisiejszego spotkania są bez wątpienia jego podopieczni, którzy są tu dzisiaj z nami. Oni docenią najbardziej to, co dla nich zrobiliście – mówi Adam Myrda, starosta lubiński.

Głównym fundatorem inwestycji był Marcin Sutkowski, który przyznaje, że gdyby nie wsparcie lokalnych samorządów i działaczy, być może nie udało by się tego wszystkiego osiągnąć.

Z utworzenia warsztatów cieszyły się przede wszystkim osoby niepełnosprawne, które odnalazły tu wsparcie, akceptację i przyjaciół. Uśmiech na ich twarzach



oraz zaangażowanie w oprowadzaniu gości po budynku ścisnęły pewnie niejedno serce.

– Cieszę się, że takie warsztaty powstały w Ścinawie. Jest to miejsce spotkań osób niepełnosprawnych, które mogą nabywać tu wielu niezbędnych umiejętności. Ścinawa znana jest z niesienia pomocy, chociaż-

by poprzez działające tu Stowarzyszenie „Równe Szanse”, Dom Samotnej Matki z Dzieckiem czy Fundację Alzheimerowską – mówi Krystian Koszyła, burmistrz Ścinawy.

Pierwsze zajęcia dla podopiecznych warsztatu odbyły się już w grudniu zeszłego roku.

MARTA SOBOTKIEWICZ



Fot. Marta Sobotkiewicz

Bezpłatne zajęcia

► **Angielski dla mieszkańców powiatu**

Trwa nabór na bezpłatne zajęcia z nauki podstaw języka angielskiego. Projekt skierowany jest do osób bezrobotnych lub nieaktywnych zawodowo, osób samozatrudnionych oraz zatrudnionych w NGO lub małych i średnich przedsiębiorstwach w wieku od 25 do 64 lat.

– Jeśli uzbiera się 12-osobowa grupa szkoleniowa, zajęcia rozpoczną się jeszcze w lutym. Nabór wciąż trwa, a zapisywać można się pod numerem telefonu 604 883 068 lub mailowo pod adresem angika.sznel@wp.pl – mówi Angelika Sznel, organizator szkolenia. Zajęcia odbywać się będą w godzinach popołudniowych, dwa razy w tygodniu po trzy godziny zegarowe. Łącznie uczestnicy bezpłatnie skorzystają ze 120 godzin intensywnego kursu języka angielskiego.

MARTA SOBOTKIEWICZ

Szukają pamiątek

► **Z domowej szuflady**



Szukają wszystkiego, co dotyczy Lubina z lat 1945–2015. Mogą to być fotografie, listy, pamiątki, relacje, pocztówki, a także zaproszenia, dyplomy, odznaczenia, bilety, plakaty i afisze oraz archiwalne wydania gazet lokalnych. Z tego, co uda się zebrać, powstanie wystawa, a później album.

„Z domowej szuflady – Lubin 1945–2015” to nowy projekt Ośrodka Kultury Wzgórze Zamkowe. – Niedawno realizowany przez nas projekt pt. „Defil – fabryka wspomnień” pokazał, że w szufladach lubinian znajduje się wiele pamiątek, które pozwalają na przybliżenie dziejów miasta i regionu. Nie ukrywamy, iż interesują nas fotografie, listy, pamiątki, relacje, pocztówki, a także zaproszenia, dyplomy, odznaczenia, bilety, plakaty i afisze oraz archiwalne wydania gazet lokalnych. Niewątpliwie tego typu materiały znajdują się w prywatnych archiwach lubinian – mówi Agata Bończak z Ośrodka Kultury Wzgórze Zamkowe.

Wzgórze liczy na pomoc mieszkańców Lubina i okolic, a także tych osób, które już stąd wyjechały, ale budowały Zagłębie Miedziowe w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych minionego stulecia.

– Jeżeli ktoś posiada interesujące dokumenty bądź inne materiały i chce zaprezentować je szerszemu gronu odbiorców, prosimy o ich dostarczenie do końca marca do siedziby Ośrodka Kultury Wzgórze Zamkowe w Lubinie – ul. Mikołaja Pruzi 7 i 9. Materiały otrzymane od państwa byłyby tylko wypożyczone na czas trwania ekspozycji – dodaje Agata Bończak.

Informacje na temat projektu można znaleźć na stronach: www.wzgorze-zamkowe.pl, www.lubinio-kolice.pl.

Kontakt do osób przygotowujących projekt: Agata Bończak (tel. 728 934 262, e-mail: agata.bonczak@gmail.com), Piotr Bieruta (tel. 509 718 047, e-mail: p.bieruta@gmail.com).

MARTA CZACHÓRSKA

Walczyli z angielskim

► Najpierw pisali gimnazjaliści, potem uczniowie szkół ponadgimnazjalnych

Aż 93 gimnazjalistów zmagalo się w tym roku z językiem angielskim. – Nie było aż takie trudne, mieliśmy problem tylko z niektórymi wyrazami – mówią Wiktor, Hania, Dawid i Sylwia, którzy wzięli udział w dyktandzie zorganizowanym przez Centrum Językowe Logos oraz I LO w Lubinie.

To już 11 takie dyktando w Lubinie. Impreza cieszy się coraz większym powodzeniem wśród uczniów. – Cieszymy się, że tak dużo młodych osób przychodzi na nasze dyktando, żeby się sprawdzić – mówi Bogusława Hanaczewska z Centrum Językowego Logos. – Nasze dyktando jest dla nich wyzwaniem, a jego zwycięzca zawsze potrafi sobie poradzić nawet w bardzo trudnych te-



Fot. Marta Czachórska

– Tylko niektóre wyrazy sprawiły nam trudność – mówią Wiktor, Hania, Dawid i Sylwia, którzy wzięli udział w dyktandzie zorganizowanym przez Centrum Językowe Logos oraz I LO w Lubinie

stach z języka angielskiego – przyznaje, dodając, że co roku tekst na dyktando dobierany jest tak, aby znalazły się w nim jakieś rodzyнки, czyli trudniejsze, mniej znane angielskie słowa.

Najpierw dyktando pisali gimnazjaliści. W tym roku było ich wyjątkowo dużo, bo aż 93. Następnie dnia z językiem angielskim zmierzili się uczniowie szkół ponadgimnazjal-

nych. Zgłosiło się około 60 osób. Każda szkoła mogła wysłać maksymalnie 10 reprezentantów.

A choć w nazwie dyktando ma słowo „powiatowe”, to biorą w nim udział uczniowie nie tylko ze szkół z powiatu lubińskiego. – Od zeszłego roku w naszym dyktandzie biorą udział także Polkowice – mówi Bogusława Hanaczewska.

Dawid z Gimnazjum nr 2 w Polkowicach przyznaje, że do dyktanda przygotował się na ostatnią chwilę, dzień przed, ale tekst nie sprawił mu dużych problemów. Jego koleżanki Wiktor, Hania i Sylwia również są zadowolone z tego co napisały. – Tylko niektóre wyrazy sprawiły nam trudność – mówią zgodnie.



W tym roku po raz pierwszy nie było ocen grupowych, nie została wybrana najlepsza szkoła, lecz oceniani byli indywidualnie uczniowie.

Poniżej wyniki:

– w kategorii gimnazjum: I miejsce – Weronika Wiesiołek z Gimnazjum Społecznego w Lubinie,

II miejsce – ex aequo – Olga Młynarz z Gimnazjum Społecznego w Lubinie oraz Oliwer Bentkowski z Gimnazjum nr 4 w Lubinie,

III miejsce – ex aequo – Piotr Kozdra z Gimnazjum nr 3 w Lubinie oraz Aleksandra Mika z Gimnazjum Społecznego w Lubinie,

– w kategorii szkół ponadgimnazjalnych:

I miejsce – Michał Słowiński I LO w Lubinie (brak błędów),

II miejsce – ex aequo – Natalia Glumińska z I LO w Lubinie oraz Agnieszka Zagórska z I LO w Lubinie (2 błędy),

III miejsce – ex aequo – Aleksandra Sokołowska z I LO w Lubinie oraz Dagmara Dygas z I LO w Lubinie (4 błędy),

wyróżnienie: Patryk Skałwiński z I LO w Lubinie (5 błędów), Piotr Krzyształowicz z ZS nr 2 w Lubinie (5 błędów), Marcel Królak z II LO w Lubinie (5 błędów).

MARTA CZACHÓRSKA

Źródło wkrótce w urzędzie

► Zmiany mają ułatwić życie mieszkańcom

Już za dwa tygodnie miejsce zameldowania nie będzie barierą do załatwienia spraw urzędowych w innym mieście. Od 1 marca zacznie funkcjonować System Rejestrów Państwowych, który zintegruje ze sobą rejestry PESEL, dowodów osobistych i aktów stanu cywilnego.

W praktyce oznacza to, że wszystkie sprawy związane z dowodami osobistymi oraz odpisami aktu urodzenia, ślubu i zgonu będzie można załatwić w dowolnym urzędzie na terenie całego kraju, niezależnie od adresu zameldowania.

– Jest to bardzo dobre rozwiązanie, na które cze-

kali zarówno mieszkańcy, jak i urzędnicy. System Źródło jest prosty w obsłudze i znacznie przyspieszy wszelkie procedury związane z dowodami osobistymi. Dostęp do ogólnopolskiego rejestru PESEL umożliwi zaciąganie danych bez konieczności ich wpisywania, a jedynym co trzeba będzie samodzielnie wprowadzić do systemu to zdjęcie do dowodu osobistego – mówi Jacek Mamiński, rzecznik prezydenta Lubina.

Aktualnie gminy pracują na różnych systemach, a większość urzędników nie ma pełnego dostępu do danych zawartych w zbiorze PESEL czy ewidencji do-

wodów osobistych. To powoduje, że sprawy związane z dowodami osobistymi czy odpisami aktów stanu cywilnego trzeba załatwiać w urzędzie właściwym dla miejsca zameldowania.

– W kwestii odpisów aktów stanu cywilnego, nie trzeba będzie samemu zwracać się czy to osobiście czy listownie, do właściwego ze względu na miejsce zameldowania urzędu stanu cywilnego, o wydanie takiego dokumentu. Będzie można zrobić to za pośrednictwem jakiegokolwiek urzędu gminy, lecz czas oczekiwania w takim przypadku może wynieść do 10 dni. W przypadku odpisów baza danych na początku będzie pusta, więc pierwsze sprawy wymagające będą uzyskania odpisu. Każda kolejna sprawa załatwana będzie od ręki, bez konieczności ponownego wnioskowania o odpis na przykład aktu urodzenia – dodaje Jacek Mamiński.

Zmiany te wejdą w życie 1 marca tego roku. Mają ułatwić załatwianie spraw, które dotychczas wymagają wizyty w kilku urzędach często oddalonych od siebie o dziesiątki kilometrów.

MARTA SOBOTKIEWICZ

Wysokie mandaty za parkowanie na kopercie

800 złotych za parkowanie na zakazie lub miejscu dla niepełnosprawnych i 300 złotych za nielegalne posługiwanie się kartą parkingową. Te wyższe kwoty mandatów przewiduje nowy projekt rozporządzenia, który trafił do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Projekt rozporządzenia dotyczący wysokości kar za wybrane wykroczenia jest obecnie w uzgodnieniach. Jego celem jest dostosowanie przepisów dotyczących mandatów do zmian w prawie, które nastąpiły w roku ubiegłym. Nowe przepisy, oprócz kar za złe parkowanie, określają również wysokość mandatu za nieposiadanie elementów odbliaskowych, które od zeszłego roku obowiązują pieszych poruszających się po zmurku w terenie niezabudowanym. W tym przypadku policjanci będą mogli ukarać mandatem karnym w wysokości do 100 złotych.

Mandatem w wysokości 100 złotych ukarani będą również rodzice, którzy bez uprawnień poruszają się z dziećmi wózkami rowerowymi. A kierowcy samochodów ciężarowych, którzy nie będą dostosowywać się do zakazów wjazdu lub złamią zakaz poruszania się po drogach do wskazanej masy pojazdu, zostaną ukarani mandatem w wysokości 500 złotych.

W końcu pijani rowerzyści, od dwóch lat odpowiadający za to jak za wykroczenie a nie przestępstwo, zostaną ukarani mandatami w wysokości od 300 do 500 złotych.

SOBO



Rzeczoznawca majątkowy powołany przez Starostwo Powiatowe w Lubinie wycenił działki na niecałe 470 tysięcy złotych

Dostali odszkodowania

► Budowa małej obwodnicy znowu ruszyła

Po zimowej półtoramiesięcznej przerwie na plac budowy małej obwodnicy Lubina wrócił ciężki sprzęt i robotnicy. Aktualnie wykonywana jest już kanalizacja deszczowa.

– Żeby obwodnica mogła powstać, trzeba było zlikwidować w całości lub w części 45 ogródków działkowych, a ich dotychczasowym właścicielom wypłacić odszkodowania. Rzeczoznawca majątkowy powołany przez Starostwo Powiatowe w Lubinie wycenił te działki na niecałe 470 tysięcy złotych. Najtańsza działka kosztowała około 4,5 tysiąca złotych, a najdroższa, z uwagi na wyjątkowo pokąsną liczbę nasadzeń wysokiej jakości, urządzenia znajdujące się na terenie działki oraz zmodernizowaną altankę, około 18 tysięcy złotych – mówi Joanna Krajewska-Niemczyk, zastępca dyrektora departamentu architektury, nieruchomości i rozwoju Starostwa Powiatowego w Lubinie.

Mała obwodnica przebiegała będzie nie tylko przez ogródki działkowe, ale również przez prywatne grunty, które też zostały wycenione, a ich właścicielom wypłacane są odszkodowania.

– W przypadku tych nieruchomości brane były pod uwagę zarówno grunty, budynki, jak i nasadzenia. Rzeczoznawca majątkowy ich wartość wycenił na ponad 1,3 miliona złotych – dodaje Joanna Krajewska-Niemczyk.

Od wydanych decyzji o ustaleniu wysokości odszkodowania żaden z dotychczasowych właścicieli się nie odwołał, a zaproponowane kwoty zostały w całości zaakceptowane i są systematycznie wypłacane przez Urząd Miejski w Lubinie.

Zgodnie z planem mała obwodnica powstanie jeszcze w tym roku. Przypomnijmy, że będzie ona przedłużeniem ulicy Leśnej od skrzyżowania z ulicą Legnicką, aż do Kolejowej.

MARTA SOBOTKIEWICZ



Fot. Archiwum WL

Dostęp do ogólnopolskiego rejestru PESEL umożliwi zaciąganie danych bez konieczności ich wpisywania, a jedynym co trzeba będzie samodzielnie wprowadzić do systemu to zdjęcie do dowodu osobistego

Gimnazjum w Ścinawie zakończyło swój projekt

Gotuję, bo lubię, bo to moja pasja

W Gimnazjum Publicznym w Ścinawie odbyło się podsumowanie projektu edukacyjnego „Polskie dania czy fast food?”, który trwał pięć miesięcy. Uczestnicy projektu, którzy już mają za sobą warsztaty kulinarne w Leśnej Dolinie, Orzeszkowie, Krzelowie i Tymowej, tym razem gotowali w murach szkoły.

Pod czujnym okiem profesjonalnych kucharzy z firmy Lubinpex: Piotra Kasprrowskiego, głównego szefa kuchni restauracji Oberża, Marcina Uchryńczuka, szefa restauracji Skarbek oraz Krzysztofa Kuśmierka, zastępcy szefa restauracji Skarbek, uczniowie przygotowali wspaniałe potrawy. Były to: grzanka z rulką i łososiem wędzonym, ta-

tar ze śledzia, sałatka wenecka oraz filet z kurczaka na kapuście pekińskiej podsmażanej ze śmietaną.

Na degustację przybyło wielu gości: Grażyna Matkowska-Rudomino, kierownik referatu oświaty, kultury i sportu Urzędu Miasta i Gminy w Ścinawie, panie z Kół Gospodyń Wiejskich z Orzeszkowa, Krzelowa i Tymowej, prezesi lokalnych stowarzyszeń: Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Gospodarczego i Kulturalnego Sołectwa Krzelów-Młoty Jezierzyca, Stowarzyszenia na Rzecz R o z -

woju Wsi Orzeszków, Ewa Baran – przedstawiciel LGD Kraina Łęgów Odrzańskich – bezpośredniego fundatora i instytucji nadzorującej projekt, rodzice oraz wychowawcy uczestników projektu.

W pierwszym semestrze roku szkolnego 2014/2015 przeprowadzono warsztaty kulinarne w Leśnej Dolinie, Orzeszkowie, Krzelowie, Ty-

» Gotowanie może stać się ich pasją! Sztuką, z którą będą szli przez życie, odkrywać nowe smaki, składniki i techniki kulinarne, o których wcześniej nie mieli pojęcia.

mowej i Ścinawie. Wszystkimi działaniami, przez pięć miesięcy, kierowali nauczyciele ścinawskiego gimnazjum, lokalni koordynatorzy – Ewa Czajkowska oraz Dariusz Kucner.

Celem projektu była nie tylko integracja zespołu uczniowskiego, orientacja zawodowa, ukazanie moż-

liwości wykorzystania swoich uzdolnień, zainteresowań i pasji, ale przede wszystkim współpraca ze środowiskiem lokalnym, ukazanie młodzieży wartości zdrowego odżywiania, jego wpływu na nasze samopoczucie, rozwój a także pokazanie, że gotowanie jest naprawdę ciekawym zajęciem.

Projekt „Polskie dania czy fast food?” był już drugim przedsięwzięciem realizowanym przez Gimnazjum Publiczne w Ścinawie i Lokalną Grupę Działania Kraina Łęgów Odrzańskich w Prochowicach. Pomysłem o walorach zarówno dydaktycznych, edukacyjnych, jak i społecznych.

WOJCIECH NIEDZIELSKI



Wybrali reprezentantów gminy do eliminacji powiatowych

Pegazik w Raszówce

W Gminnym Ośrodku Kultury w Raszówce odbyła się kolejna edycja Gminnego Konkursu Recytatorskiego „Pegazik” dla uczniów klas IV-VI szkół podstawowych oraz gimnazjum.

Tradycyjnie „Pegazik” pod patronatem wójty gminy Lubin Tadeusza Kielana został przygotowany przez Szkołę Podstawową im. Orła Białego w Raszówce pod przewodnictwem Agaty Szczytyńskiej.

W kategorii klas IV-VI szkół podstawowych nagrodzono:

I miejsce – Adrianna Chojnacka ze Szkoły Podstawowej im. Orła Białego w Raszówce,

II miejsce – Barbara Krac ze Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Krzeczynie Wielkim,

III miejsce – Dominika Derlukiewicz ze Szkoły Podstawowej w Szklarach Górnych,

wyróżnienia – Dawid Hereczak ze Szkoły Podstawowej im. Janusza Korczaka w Niemstowie i Aleksandra Szeliga ze Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Siedlcach.

Wśród gimnazjalistów laureatami zostali:

I miejsce – Tomasz Polański, który brawurą i dojrzałością artystyczną zachwycił wszystkich obecnych na sali,

II miejsce – Alicja Kubatek

III miejsce – Julia Pawlik

wyróżnienia – Karolina Wucoff i Aneta Łazarska

Laureaci Gminnego Konkursu Recytatorskiego „Pegazik” 2015 zostali zakwalifikowani do eliminacji powiatowych, organizowanych przez Młodzieżowy Dom Kultury w Lubinie.

MARTA MADEJSKA
LUCYNA SZUDROWICZ

Chce postawić na promocję gminy

Wójt ma już rzecznika

■ Wójt gminy Lubin Tadeusz Kielan ma już oficjalnie nowego rzecznika prasowego. Została nim Maja Grohman, dziennikarka, która do tej pory szefowała w tutejszej telewizji TVL.

O stanowisko rzecznika wójty gminy Lubin starało się osiem osób. Siedem z nich nie spełniło jednak wymogów formalnych. Rzecznikiem została Maja Grohman.

Nowy rzecznik chce postawić na promocję gminy. – Przez ten czas gdy pełniłam obowiązki rzecznika, przekonałam się, że w gminie żyje wielu ciekawych ludzi. Chcę pokazać, jak duży jest potencjał gminy Lubin i jak ciekawe to miejsce – mówi Maja Grohman.

Posada rzecznika nie była jedynym wakatem w gminie Lubin. Wciąż nie rozstrzygnięto jeszcze konkursu na dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury w Raszówce. Kandydaci mogą się zgłaszać do 27 lutego.

MARTA CZACHÓRSKA

Nowym
rzecznikiem
została Maja
Grohman



Rodzice są przeciwko likwidacji, ale nic nie proponują



Wójt Tadeusz Kielan

Nie mogą się dogadać

ny nawet dyrektor, bo gdyby zostawić tylko te dwa roczniki i nie organizować już naboru, to nauczyciele nie mogliby wypracować godzin. Sami rodzice też nie chcieli tego rozwiązania – mówi radna Sylwia Pęczkowicz-Kuduk, która kandydowała do rady z komitetu wójta Kielana.

Nie ma porozumienia

Wydawało się, że w końcu wójt i rodzice się dogadali. Na ostatnim spotkaniu obie strony podpisały nawet porozumienie i rodzice zgodzili się na likwidację Gimnazjum Gminnego i przeniesienie nauki do Gimnazjum nr 1. W treści porozumienia wójt zapewnił, że dyrektor szkoły będzie wicedyrektorem w miejskiej szkole, by dbać o interesy dzieci z gminy, dodatkowo do szkoły mieli być przeniesieni wszyscy pedagodzy, a dzieci miały mieć gwarancję nauki w małych 16-osobowych klasach.

Na ostatniej sesji mówiła o tym szefowa rady rodziców – Monika Bartosiewicz-Maziarz. – To są najlepsze warunki, na jakich nasi uczniowie mogą przejść do gimnazjum miejskiego. Nie jest to dla nas łatwa decyzja, ale godzimy się na takie rozwiązanie, bo w obecnej sytuacji nie widzimy innego – mówiła przewodnicząca rady rodziców.

Jednocześnie przedstawicielka rodziców dodała, że choć podpisano porozumienie, to rodzice wciąż uważają, że likwidacja to zły pomysł. I wywiązała się żywiołowa dyskusja.

Opozycja przeciwna

Opozycja od razu stwierdziła, że jest przeciwna likwidacji. – Młodzież w tej szkole osiąga dobre wyniki, placówka wypracowała opinię przyjazną uczniom, dlatego opinia komisji oświaty jest negatywna. Żałuję, że

dożyłam czasów, kiedy likwiduje się szkoły – mówiła radna Barbara Skórzewska, szefowa komisji oświaty, która do rady dostała się z komitetu Wandy Dobrzyńskiej.

Opozycja krytykowała, nie miała jednak innego pomysłu, jak rozwiązać problem z gimnazjum gminnym.

– Nie mamy dziś innego wyjścia. Nie mamy budynku, który pomieściłby wszystkich gimnazjalistów. Dzieci muszą mieć swoją ławkę, swoje krzeselko, a w gminnym gimnazjum brakuje wolnych sal – podkreśla radny Andrzej Olek, który startował z komitetu wójta Kielana. – Nam wszystkim jest trudno podjąć decyzję, ale nie ma innej opcji. Nasze dzieci muszą mieć godne warunki do nauki. Poprawcie mnie, jeśli się mylę, że jest inne rozwiązanie? Może jest jakiś złoty środek? – zaapelował do kolegów radnych.

Nie wiadomo co dalej

Dyskusja trwała ponad dwie godziny i ostatecznie nie przyniosła rozstrzygnięcia. Sześcioro radnych zagłosowało za uchwałą o zamiarze likwidacji szkoły, sześcioro było przeciwnych, a trzech wstrzymało się od głosu.

– Co teraz? Trzeba zapytać radnych. Jeśli chcemy cokolwiek zdziałać, decyzja musi być podjęta pół roku wcześniej, czyli do końca lutego. Radni zadecydowali tak, a nie inaczej. Ja uważam, że taka decyzja jest błędem, dlatego będę jeszcze z nimi rozmawiał i przekonywał. Za tydzień raz jeszcze zwołamy sesję i może wtedy uda się podjąć jakąś decyzję – podsumowuje wójt Tadeusz Kielan. – Jako wójt mam obowiązek zapewnić uczniom warunki do nauki, a budynek obecnego gimnazjum nie spełnia wymogów. Tam nie możemy ogłosić naboru – dodaje na koniec.

MARIOLA SAMOTICHA



For. Mariola Samoticha

Dyskusja trwała ponad dwie godziny i ostatecznie nie przyniosła rozstrzygnięcia

Nie ma decyzji w sprawie przyszłości gimnazjalistów z terenu gminy wiejskiej Lubin. Uchwała o zamiarze likwidacji gminnego gimnazjum nie otrzymała większości głosów ani zwolenników takiego rozwiązania, ani jego przeciwników. Co teraz? – Decyzja musi zapaść jeszcze w lutym, dlatego będę rozmawiał z radnymi i raz jeszcze zwołam nadzwyczajną sesję – komentuje wójt Tadeusz Kielan.

Brakuje miejsca

Sprawa jest naprawdę trudna. Jak mówi Barbara Tórz, kierownik referatu oświaty, kiedy dwa lata temu gmina powołała do życia Gminne Gimnazjum, założenia były takie, że Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych, gdzie utworzono placówkę, stopniowo będzie wygaszany. – Ale stan faktyczny jest inny. Jedna i druga szkoła przyjmuje uczniów, dlatego nie ma tam już miejsca, by we wrześniu przyjąć kolejny rocznik gimnazjalistów. Nie ma szans na równoczesne funkcjonowa-

nie obu placówek, dlatego trzeba szukać innych rozwiązań – tłumaczy Barbara Tórz.

Innych rozwiązań wójt szukał podczas spotkań z rodzicami. Zaproponował im, by wrócić do modelu sprzed dwóch lat – na mocy porozumienia z miastem dzieci z gminy wiejskiej Lubin uczyłyby się w Gimnazjum nr 1 w Lubinie. Ale rodzice byli przeciwni. Z ich strony padło kilka innych propozycji – przeniesienie szkoły – razem z tabliczką, nauczycielami i pracownikami – do Gimnazjum nr 1 albo stopniowe wygaszanie szkoły, tzn. pozwolenie uczniom, którzy zaczęli tam naukę, by tam też ją ukończyli.

– Na spotkaniach analizowaliśmy te rozwiązania i okazało się, że jedno i drugie jest złe. Psycholog z poradni psychologiczno-pedagogicznej podkreślała kilka razy, że w ten sposób stworzymy tylko mur pomiędzy uczniami z miasta i gminy, podzielimy ich, co będzie bardzo niekorzystne. Z kolei stopniowemu wygaszaniu był przeciw-

Władze gminy zapytały o zdanie mieszkańców za pomocą ankiet. Odzew był bardzo duży

Śmieci po nowemu od lipca

■Zamiast dzwonów, gdzie wyrzucane były szkło, plastik i papier, teraz każdy będzie miał worki w różnych kolorach na różne rodzaje odpadów – takie zmiany w gminie wiejskiej Lubin prawdopodobnie wejdą w życie już od 1 lipca.

Do końca czerwca w gminie obowiązuje umowa na odbiór odpadów, jaką poprzednie władze zawarły na dwa lata. Nim urząd rozpisze przetarg i wyłoni firmę, która gospodarką śmieciową będzie się zajmowała przez kolejne dwa lata, chciał najpierw poznać opinie mieszkańców.

– Dotychczasowe rozwiązania nie zawsze się sprawdzały, dlatego konieczne są zmiany, które pozwolą na optymalizację tego systemu. Bardzo ważne jest zdanie mieszkańców, dla których usługa odbioru odpadów jest świadczona – mówi Maja Grohman, rzecznik wójta gminy Lubin.

Urząd przygotował ankietę, w której mieszkańcy mogli przedstawić swoje opinie na temat gospodarki śmieciowej – co im się podoba, a co nie, co chcieliby zmienić, jak poprawić.

– Wpłynęło bardzo dużo ankiet. Dziękujemy mieszkańcom, że włą-

czyli się w udoskonalenie systemu gospodarowania odpadami w naszej gminie. To ludzie muszą nam powiedzieć co jest dobre, a co złe, żebyśmy mogli zoptymalizować ten system – podkreśla Maja Grohman.

Póki co gmina ma swoje własne pomysły, które chciałaby wcielić w życie od 1 lipca. Pierwsza sprawa to tzw. dzwon, czyli punkty, gdzie mieszkańcy przynoszą szkło, plastik i papier. Jak przyznaje Anna Marzec z urzędu gminy, w wielu miejscowościach te punkty zamieniały się w dzikie wysypiska, co z pewno-

ścią nie dodawało im uroku. Dlatego gmina proponuje, by dzwony zlikwidować. Zamiast tego, każdy właściciel nieruchomości otrzyma worki w różnych kolorach, gdzie będzie gromadził papier, szkło i plastik. Pozostałe – zmieszane odpady – nadal będą wyrzucane do pojemników.

Potem zgodnie z harmonogramem worki trzeba będzie wystawić przed domem, by zabrała je firma, która wygra przetarg na odbiór śmieci.

Druga zmiana dotyczy PSZOK-u, czyli punktu, gdzie gromadzone są odpady wielkogabarytowe. Dotąd

punkt ten mieścił się w Kłopotowie i duże odpady na własną rękę trzeba było wywozić do tej miejscowości. Wójt proponuje, by od lipca firma, która wygra przetarg, dwa razy w roku – wiosną i jesienią – odbierała od mieszkańców także odpady wielkogabarytowe.

– Wszystkie uwagi i propozycje będą analizowane. Preferowane będą rozwiązania, które poprawią komfort świadczenia usługi odbioru odpadów, ale także nie spowodują wzrostu kosztów – dodaje na koniec Maja Grohman.

MARIOLA SAMOTICHA

Do serca przytul psa

Wesoła ferajna

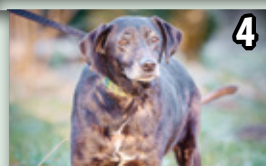
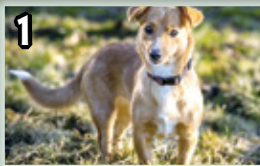
Cała psia ferajna potrzebuje nowych domów. Jest wśród nich kilka szczeniaków i sympatyczna kilkumiesięczna suczka po wypadku.

Pierwszy z psaków to kilkumiesięczna suczka (fot. 1), która została znaleziona na ulicy Topolewej. Jest niewielka, waży zaledwie 4 kg. Jest zadbana i karna. Swojego domu lub nowego lokum poszukuje też starszy pies (fot. 2), który został odłowiony z ulicy Jastrzębiej.

Kolejnemu zwierzakowi szczególnie przyda się właściciel z sercem. Kilkumiesięczna Nutka (fot.

515 lub 695 451 515, najlepiej w godz. 9-18. Uwaga, weterynarz nie odpowiada na SMS-y. Natomiast o pomoc w znalezieniu zwierzaka zwróciła się do nas jedna z lubinianek – Córeczka bardzo tęskni za naszą kotką Mini. Jeśli ktoś wie, gdzie może przebywać nasza pupilka, bardzo prosimy o kontakt – mówi jedna z lubinianek, której kilka dni temu zaginęła kotka.

Mini (fot. 6) zaginęła 9 lutego w okolicach ulic Staszica i Księcia Ludwika I. – Wysłałam z nią na dwór. Trzymałam ją na rękach, ale mi zeskoczyła. Często bawiła



3) miała wypadek samochodowy. Jest po dwóch operacjach, ale jak mówi weterynarz wygląda na to, że już wszystko z nią w porządku.

– Nutka nie może doczekać się wolności. Za dwa tygodnie ściągamy gips, dlatego już szukamy osoby chętnej do adopcji – mówi weterynarz Mirosława Nowacka. Nadal domu poszukują też Morus – starszy pies (fot. 4), starsza suczka, która doskonale sprawdzi się przy starszej osobie (fot. 5), młoda duża suczka i jej szczeniaki oraz piękny husky.

Jeśli ktoś chciałby przysiąść któregoś z psaków, powinien zadzwonić pod numer: 695 031

się koło moich nóg, szczególnie lubi bawić się patykami – opowiada kobieta. – Ale tego dnia coś musiało ją spłoszyć. Pobiegła w stronę garaży i do dziś nie wróciła – dodaje.

Rodzina codziennie szuka swojej pupilki, ale bezskutecznie. Kotka jest czarna, na szyi ma białą obróżkę. – Prosimy o wszelkie informacje na jej temat. Reaguje, kiedy woła się do niej Mini lub Córcia. Na znalazcę czeka nagroda pieniężna – zapewnia lubinianka.

Z właścicielami zwierzęcia można kontaktować się pod numerami: 794 920 676 lub 530 812 393.

WOJCIECH NIEDZIELSKI

! Historyczna Pocztówka (65)



Wydawca: Paul Umlauf, Kunstverlag, Liegnitz.

Data stempla: nieczytelna
Korespondencja
w języku niemieckim,
niedatowana



Raszowa Mała – Klein-Reichen

Wieś Raszowa Mała – Klein Reichen, położona jest na południe od Lubina. Czterooobrazkowa pocztówka prezentuje: u góry po lewej gospodę Fauhla. Przed gospodą zapewne właścicieli w towarzystwie, jak widać zaprzyjaźnionej sarenki i psa. Po prawej stronie, znane i dzisiejszym wędkarzom, stawy rybne oraz czterech mężczyzn w dwóch łódkach pływających. U dołu po lewej skromny pałacyk, a po prawej „Chata tajemniczej Olgi”.

! Ciekawy zabytek (65)

OWCZARY

RASZOWA MAŁA – gm. Lubin GPS: 51°18'16,91"N 16°13'20,93"E

Wieś wzmiankowana była po raz pierwszy 19 marca 1267 r. w dokumencie papieża Klemensa IV, potwierdzającym prawo klasztoru trzebnickiego do dziesięciny ze wsi Rasowa. W późniejszych dokumentach była wymieniana, jako: Richnov – 1273, Reichenaw – 1353, Reichnaw – 1418, Klein Reichen – 1789, 1830, do roku 1945.

Do 1577 roku wspólną nazwą Rasowa określano w dokumentach dwie odrębne osady (obecne Raszowa i Raszowa Mała) i trudno obecnie jednoznacznie rozstrzygnąć, której miejscowości dotyczą pierwsze wzmianki źródłowe. Niemiecki badacz historii ziemi lubińskiej, pastor Konrad Klose wskazuje Raszową Małą jako wieś starszą o korzeniach słowiańskich, wzmiankowaną w 1273, 1353 i 1418 roku, w pobliżu której założono na surowym korzeniu i lokowano na prawie niemieckim w latach 1250–1260 Raszową (Grosse Reichen). Średniowieczną i przedkolacyjną genezę Raszowej Małej potwierdza znajdujące się na południowy wschód od obecnego siedliska grodzisko z relikami budowli określane, jako wieża mieszkalna.

W czasie wojny trzydziestoletniej osada uległa niemal całkowitej zagładzie. W 1789 roku we wsi był folwark, 5 gospodarstw zagrodników omłockowych, 1 wolnego chałupnika oraz 2 domy kolonistów. Do wsi należał także pobliski młyn Birkmühle. W 1830 i 1845 roku dobra ziemskie w Raszowej Małej należały do Dunczela, właściciela majątku w Raszowej. Następnie znajdowały się w posiadaniu Juliusa Glöttera, wzmiankowanego w 1886 roku, oraz Hermanna Klemma wymienianego w latach 1891–1905. W latach 1909–1911 właścicielem majątku był Adalbert Mehl, rotmistrz dragonów z Baden-Baden. W latach 1911–1937 Raszowa Mała przeszła na własność rodziny König Westphal, przy czym jej kolejnymi właścicielami byli: Curt König Westphal (1922–1926), Antonie König Westphal (1930), Julius König Westphal (1926–1937). Wcześniej posiadłość była także dzierżawiona w latach 1909–1912 przez Richarda Boehme oraz w latach 1917–1920 przez podporucznika A. Bochynka.

Znajdujący się w południowo-wschodniej części osady zespół pałacowo-folwarczny, powstał



stosunkowo późno, bo dopiero w 2. połowie XIX wieku. Gruntownej przebudowie poddany został w latach trzydziestych XX wieku. Całe

założenie usytuowane jest wokół obszernej prostokątnej majdanu. Pałac o bardzo skromnej formie architektonicznej wzniesiono na rzucie prostokąta. Pierwotnie była to budowla jednokondygnacyjna. Obecnie jest to budowla dwukondygnacyjna z wysuniętym od strony elewacji frontowej ryzalitem na osi centralnej, zwieńczonym trójkątnym szczytem. Ryzalit poprzedza wysunięty, trójosiowy portyk, którego górna część, na wysokości drugiej kondygnacji, stanowi obszerne balkon, zaś dolną, parterową część tworzą łukowe arkady.

Tekst, foto i grafika:
Henryk Rusiewicz



reklama



DIAGNOSTYKA
laboratoria medyczne
...więcej niż wynik

Skorzystaj z PROMOCJI na badania

Promocja obowiązuje do końca kwietnia 2015 r.

+ 50 % RABATU na wybrane markery nowotworowe:

- CA 125 – marker raka jajnika
- CA 15-3 – marker raka piersi i jajnika
- CA 19-9 – marker raka trzustki, dróg żółciowych i żółdka
- AFP – marker wątroby
- CEA – marker jelita grubego, trzustki, żółdka, wątroby
- PSA całkowity – antygen raka prostaty

+ 20 % RABATU na pozostałe badania.

Dodatkowo wszystkie osoby wykonujące u nas badania otrzymają KARTĘ STAŁEGO PACJENTA. Karta ta uprawnia do bezterminowych rabatów na badania oraz daje możliwość przeglądania wyników przez Internet

O badania w promocji pytaj w naszym Punkcie Pobrań:

LUBIN, ul. M. Skłodowskiej-Curie 70, tel. (76) 84 20 991

pon.-pt. 7:30-11:00 i 15:00-18:00, sob. 9:00-11:00, www.diag.pl



lubin.pl

■ Spotkanie beniaminka 1. ligi Playarena Lubin.pl z obecnym mistrzem miasta było bardzo wyrównane. Ostatecznie punkty na swoje konto może dopisać MTL, który rzutem na taśmę w końcówce spotkania strzelił zwycięską bramkę na 7:6!

Sezonowcy – MTL 6:7



Sezonowcy
Kapitan: Michał Blicharski

Ekipa Sezonowców to najaktywniejsza drużyna 2013 roku w skali Polski. Rozegrali w ciągu roku kalendarzowego około 90 spotkań o punkty. Podopieczni Michała Blicharskiego byli również pierwszym zespołem z Lubina oraz w historii rozgrywek Playarena, który zgarnął miesięczny zapas izotonika od firmy Powerade. Największą zaletą tego zespołu jest aktywność oraz duch drużyny, zawodnicy świetnie rozumieją się na boisku jak i poza nim. W sezonie 2014/2015 dostali propozycję awansu do 1. ligi, z której skorzystali. Drużyna na początku 2014 roku miała problemy i przeszła reaktywację. Sponsorem drużyny jest biuro rachunkowe Awal.



składy

Sezonowcy: Piotr Kaczmarek – Michał Blicharski, Kamil Kwaśnica, Sebastian Spaliński, Damian Samol, Krystian Stec

MTL: Paweł Łopaciński – Szymon Kałużński, Adrian Załęczny, Maciej Zasadni, Patryk Sypień, Jarosław Gambal



Monar Team Lubin
Kapitan: Adrian Załęczny

Monar Team występuje w lubińskiej lidze od sezonu 2010/2011 i jest mistrzem Lubina roku 2014 oraz dwukrotnym wicemistrzem miasta z roku 2011 i 2012. Drużyna Adriana Załęcznego reprezentowała nasze miasto podczas czterech półfinałów Mistrzostw Polski Ligi Nike Playarena, trzykrotnie awansując do ogólnopolskich finałów. W sierpniu podobnie jak przed rokiem, Monar Team zaszedł aż do ćwierćfinału w warszawskim turnieju. W ekipie MTL występuje reprezentant Polski piłki nożnej sześcioboosowej Przemysław Kotlarz, który brał udział w ostatnich Mistrzostwach Europy w Czarnogórze.



0 meczu:

Na przerwę w lepszych humorach schodzili zawodnicy mistrza Lubina, ponieważ wygrali z Sezonowcami 2:1. Po zmianie stron, do ataku ruszył MTL i wypracował kilkubramkowe prowadzenie. Sezonowcom udało się wyrównać i od tego momentu wszystko posypało się w ich grze. Inicjatywę przejął MTL i rzutem na taśmę w końcówce spotkania strzelił bramkę na 7:6.

Rozmowa po meczu:

TRZY PYTANIA DO MICHAŁA Blicharskiego Z SEZONOWCÓW

*Pojawiło się kilku nowych zawodników w waszych szeregach, skąd te zmiany?

– Dwóch naszych dobrych zawodników przeniosło się do Plejasów, więc zwolniło się miejsce. Doszły mnie słuchy o problemach w ekipie Next Please. Jest tam kilku ciekawych zawodników i dwóm z nim zaproponowaliśmy grę w naszym zespole. Zgodzili się.

*Jaki cel sobie stawiacie na ten sezon?

– Na początku sezonu chcieliśmy po prostu awansować. Udało nam się to zrobić dużo szybciej niż zakładaliśmy, więc myśleliśmy o tym, by po prostu utrzymać się w 1. lidze. Jednak po kilku meczach widzimy, że nie odstawiamy umiejętnościami od drużyn, z którymi gramy. Myślę, że możemy pokusić się o miejsce w górnej części tabeli.

*Co możesz powiedzieć o meczu przeciwko MTL?

– Było blisko kolejnego hitu sezonu, ale niestety nie udało się. Graliśmy dobrze w obronie, lecz średnio było ze skutecznością w ataku, co niestety przełożyło się na wynik.

0 meczu:

Goście z Kawic już od pierwszych minut siedli na PadCity wysokim pressingiem, co przynosiło zamierzony efekt w postaci bramek. Mecz między tymi drużynami okazał się jednostronnym widowiskiem, w którym Korona nie dała żadnych szans swoim rywalom chociażby na zbliżenie się do nich. Pojedynek Korony z PadCity skończył się wysokim wynikiem 33:3.

Rozmowa po meczu:

TRZY PYTANIA DO LESŁAWA LESIAKA Z KORONY KAWICE

*Jak czujecie się po debiucie w 2. lidze Playarena Lubin.pl?

– Przed pierwszym meczem z Górnikiem Lubin byliśmy bardzo zmotywowani i chcieliśmy się pokazać z jak najlepszej strony. Głównym celem było wysokie zwycięstwo. Udało nam się wygrać, a wysokie zwycięstwo udało się osiągnąć w meczu z PadCity.

*Jak wyglądała wasza gra w 3. lidze Playarena Lubin.pl?

– Na tamtym szczeblu rozgrywek zagraliśmy pięć spotkań. Wszystkie wygraliśmy, więc pojawiła się propozycja awansu, z której skorzystaliśmy.

*Jaki macie cel na ten sezon?

– Musimy trochę pograć, by zobaczyć, w jakim miejscu jesteśmy. Jeżeli poziomem nie będziemy odstawać od najlepszych w 2. lidze, to będziemy skupiać się na tym, aby jak najszybciej awansować do najwyższej klasy rozgrywkowej w Lubinie.

■ W meczu 2. ligi Playarena Lubin.pl PadCity sprawdzało siły nowego beniaminka – Korony Kawice. Mecz pomiędzy tymi drużynami był występem jednego aktora. Korona rozgromiła PadCity 33:3!

PadCity – Korona Kawice 3:33



PadCity Lubin
Kapitan: Alan Gostyński

PadCity w lubińskich rozgrywkach Playarena jest już ponad trzy lata. Zespół nie odnosi większych sukcesów sportowych, a cała Polska i tak ich zna. Drużyna dowodzona przez Alana Gostyńskiego w poprzednim sezonie przerwała czarną passę 553 dni bez zwycięstwa. PadCity w sezonie 2013/2014 zrezygnowało z występów w 2. lidze, ponieważ potrzebowali odbudowy i zdecydowali się na przeniesienie do 3. ligi. Na koniec ubiegłego sezonu zwyciężyli w 3. lidze Playarena Lubin.pl, dzięki czemu zdecydowali się na powrót na zaplecze lubińskiej ekstraklasy.



składy

PadCity: Kamil Gwóźdź – Adam Zawislak, Dominik Dziedzic, Alan Gostyński, Radosław Bójko, Maciej Łękowski

Korona Kawice: Kamil Rutowicz – Lesław Lesiak, Tomasz Skotnicki, Zbigniew Skotnicki, Adam Skotnicki, Grzegorz Kurowski, Adrian Białowas



Korona Kawice
Kapitan: Lesław Lesiak

Korona Kawice jest kolejnym zespołem w historii lubińskich rozgrywek Playarena z tych dojeżdżających do naszego miasta na spotkania ligowe. Kawice są małą wioską oddaloną od Lubina o ponad 25 km w kierunku Wrocławia. Chłopaków z Korony charakteryzuje walka i determinacja na boisku. Do Playarena Lubin.pl postanowili dołączyć, aby na sprawdzić się na tle lubińskich zespołów oraz dlatego że ciężko było im się zebrać między sobą i grać w piłkę. Korona Kawice dołączyła do lubińskich rozgrywek pod koniec 2014 roku.





www.zaglebie.lubin.pl

Naucz się gry w piłkę ręczną

Zajęcia z piłki ręcznej pod kątem wyszkolenia indywidualnego zawodnika – głównie na takiej zasadzie będą odbywały się przygotowane przez MKS Zagłębie Lubin zajęcia dla uczniów klas 5 i 6 szkoły podstawowej. W pierwszym spotkaniu wzięło udział ponad 20 osób.

MKS Zagłębie Lubin organizuje spotkania dla wszystkich chętnych dzieci (dziewczeta i chłopcy) z klas 5 i 6 szkoły podstawowej. Treningi prowadzone są przez trenerów i zawodników miedziowego klubu. Zajęcia odbywają się w każdy piątek w godzinach 16.15-17.30 w hali przy ulicy Składowej w Lubinie.

– Zajęcia będą prowadzone pod wyszkolenie indywidualne zawodników. Na to będziemy głównie kładli nacisk. Wyszkolenie podstawowe, czyli kożłowanie, rzuty, zwody i podania – przyznaje Grzegorz Gowin, były zawodnik MKS Zagłębia Lubin.

MISZ

Pojedynek z Nielbą Wągrowiec

Miedziowi wydarli punkty

■ Chciałoby się rzec, że było to łatwe przetarcie i pewne dwa punkty dla Zagłębia. Niestety, tak nie było. Zebrani w lubińskiej hali kibice obserwowali ofiarną walkę gospodarzy w pierwszej połowie, którzy gonili wynik, a w drugiej wyrównane starcie, które szczęśliwie wygrali podopieczni Jerzego Szafranca 30:29.

Z przytupem rozpoczęli mecz w Lubinie podopieczni

Zbigniewa Markuszewskiego. Zagłębie natomiast przyjmowało cios za ciosem. Rywal z Wągrowca, który zamyka Superligę Mężczyzn w Lubinie dostał nagle skrzydeł i długo narzucał swoje tempo gry.

Przełamanie dał młody Adam Marciniak, który zdobył trzy bramki z rzędu. Dwie z nich po indywidualnych rajdach przez cały parkiet. Młody rozgrywający zmniejszył nieco straty. W ślad za nim poszli starsi koledzy. Spor-

towną złość wylał na parkiet Wojciech Gumiński, a także Faruk Halilbegović. Lubinianie w 28. minucie doprowadzili do stanu remisowego po 13. Kolejne trafienia należały do Marciniaka i Leszka Michałów. Zagłębie dzięki temu zrywowi do przerwy wygrywało 15:13.

Druga odsłona spotkania była wyrównanym widowiskiem. Zaraz po wznowieniu, atak gospodarzy zatrzymał Konczewski. Nielba wykorzystała kontrę w stu procentach i zniwelowała straty o różnicę jednej bramki. Lepsze zawody w tej połowie zagrał na pewno golkeeper miejscowych, Yuriy Shamrylo. Warto wspomnieć, że często wychodzący w pierwszej siódemce Patryk Małecki tym razem, z powodu kłopotów zdrowotnych, obserwował mecz z trybun. Gospodarze kontrolowali wynik. Do końca spotkania nie dali sobie odebrać prowadzenia.

Miedziowi wygrali 30:29, ale zwycięstwo nie przyszło im łatwo. MVP został Adam Marciniak.



Mecz zakończył się wynikiem 30:29

MARIUSZ BABICZ

Brazylijka doda sił szczypiornistkom

Nowa w Zagłębiu

Jak przyznała Brazylijka, oferta z Lubina była ciekawa. – Dodatkowo na moją decyzję na pewno miał wpływ fakt, że tutaj jest Juliana Malta – przyznaje Adriana do Nascimento Lima



» Kontrakt na 1,5 roku otrzymała brazylijska rozgrywająca Adriana do Nascimento Lima. 31-letnia piłkarka chce pomóc zespołowi w walce o medale.

Adriana do Nascimento oficjalnie została zawodniczką KGHM Metraco Zagłębia Lubin 10 lutego 2015 roku. – Mam nadzieję, że w najbliższych spotkaniach będzie pełnoprawną zawodniczką, gotową do gry – rozpoczął konferencję prasową Witold Kulesza, prezes MKS Zagłębia Lubin.

Jak przyznała Brazylijka, oferta z Lubina była ciekawa, a poza tym nowa rozgrywająca miedziowych znała już europejską piłkę ręczną. – Chciałam wrócić na Stary Kontynent. Miałam propozycję od Zagłębia Lubin. Mam nadzieję pomóc drużynie w walce o medale. Dodatkowo na moją decyzję na pewno miał wpływ fakt, że tutaj jest Juliana Malta – przyznaje Adriana do Nascimento Lima.

Sporo informacji o nowej zawodniczce miedziowego klubu Bożena Karkut otrzy-

mała z austriackiego Hypo, w którym grała niegdyś jako piłkarka.

– Trzeba korzystać ze znajomości. Adriana była tam w 2006 i 2007 roku. Trochę lat wstecz. Była dużo młodszą, ale mimo że była tam rok, to zostawiła dobrą opinię o sobie jako człowiek i zawodniczka. Trener żałował jedynie, że w tym czasie, kiedy Brazylijka grała w Hypo, były trzy leworęczne, prawe rozgrywające. Grała więc nieco mniej – komentuje Bożena Karkut, szkoleniowiec KGHM Metraco Zagłębia Lubin.

MARIUSZ BABICZ

TWÓJ 1% PODATKU TO DLA NAS 100% WSPARCIA!

Odprowadzając 1% swojego podatku udzielasz wsparcia na rozwój dzieci i młodzieży oraz udoskonalenie systemu szkolenia młodych szczypiornistów Zagłębia Lubin.

Wypełniając odpowiednią rubrykę w rocznym zeznaniu podatkowym PIT należy wpisać: MKS Zagłębie Lubin numer KRS: 0000126455 z dopiskiem PIŁKA RĘCZNA.



Zespół Szkół Sportowych zorganizował walentynkowy turniej dla najmłodszych

Sportowe szaleństwo

■ **Walentynkowy Turniej Sportowy dla przedszkolaków – taką atrakcję przygotował dla podopiecznych przedszkoli nr 6 i 10, Zespół Szkół Sportowych. Dzieci licznie stawili się w sali gimnastycznej.**

Te, które nie brały udziału w konkurencjach przygotowanych przez nauczycieli wychowania fizycznego, gorąco kibicowały swoim rówieśnikom.

Dla przedszkolaków występ w turnieju sportowym w Zespole Szkół Sportowych nie był debiutem. Najmłodsi lubinianie regularnie uczestniczą w podobnych zajęciach, czy to we własnej placówce, czy też poza nią.

– Co roku współpracujemy z przedszkolami, które znajdują się w pobliżu naszej placówki. Wszystko polega na przybliżeniu młodym miesz-

kańcom naszego miasta szkoły, do której mogą potencjalnie trafić. Wiadomo, że dla tych dzieci, przekroczenie progu szkoły może być trudne. Zapraszając młodych ludzi do na-

szej placówki, próbujemy obniżyć poziom stresu, który może pojawić się 1 września – przyznaje Barbara Szymańska, dyrektor Zespołu Szkół Sportowych.

Dzieci wzięły udział w ośmiu konkurencjach. We wszystkich liczyła się kondycja, bo były to ćwiczenia biegowe. Dzie-

ci po drodze musieli omijać pachołki, wchodzić pod płotki czy prowadzić kijem od unihokeja woreczki z grochem. Placówka nr 6 zdobyła łącznie 55 punktów, natomiast Przedszkole nr 10, punktów 44.

MARIUSZ BABICZ

Dzieci wzięły udział w ośmiu konkurencjach

Fot. Mariusz Babicz



Dobry występ

Zespół młodzików Cuprum Lubin po pierwszym turnieju Mistrzostw Dolnego Śląska o miejsca 9-11 ma na swoim koncie zwycięstwo i porażkę. Podopieczni Daniela Dłużniakiewicza na parkiecie Zespołu Szkół Sportowych rywalizowali z JKS Spartakusem Jawor i TS Volley Jelcz-Laskowice. W walce o miejsca 9-11 młodzi siatkarze muszą rozegrać trzy turnieje: w Lubinie, Jaworze i Laskowicach. Pierwsza rywalizacja za nimi. Gospodarzami rozgrywek byli lubinianie. Na parkiecie Zespołu Szkół Sportowych oglądaliśmy zacięte boje.

Mecz inauguracyjny to konfrontacja Cuprum Lubin z JKS Spatakus Jawor. W pierwszym secie pojedynek był dość wyrównany. Lepsi okazali się przyjezdni, którzy wygrali 20:25. Drugi set to dominacja podopiecznych Daniela Dłużniakiewicza. Lubinianie grali pewnie przy siatce, wygrywając ostatecznie 25:17. Niestety dla miejscowych, siły opuściły zespół w tie-breaku. Wygrał go Jawor, 12:15. W drugim pojedynku JKS Spartakus Jawor bez większych problemów pokonał Volley Jelcz-Laskowice, 2:0. W pierwszym secie zwyciężyli 25:21, a w drugim 25:8. Trzecie starcie turnieju w Lubinie to pojedynek Cuprum z Laskowicami. Podopieczni Daniela Dłużniakiewicza, podobnie jak jaworzanie, nie mieli większych problemów z tym rywalem. Gospodarze wygrali 2:0 (25:13, 25:11). Drugi turniej odbędzie się w Jaworze, 22 lutego.

MISZ

Zdobyte w tym spotkaniu punkty dadzą odpowiedź na pytanie, z którego miejsca Lubin wystartuje w fazie play-off



Ostatni raz powalczą o punkty

Utrzymać piątą lokatę

■ **21 lutego lubińscy siatkarze, jak wszystkie zespoły PlusLigi, po raz ostatni powalczą o ligowe punkty w ramach rundy zasadniczej. Przeciwnikami ekipy Gheorghe Gianni Cretu i Pawła Szabelskiego będzie Jastrzębski Węgiel.**

W pierwszym starciu i to w hali RCS podopieczni Roberto Piazzzy ograli naszych zawodników 1:3. Zdobyte punkty w tym spotkaniu, dadzą odpowiedź na pytanie, z którego miejsca Lubin wystartuje w fazie play-off.

Jastrzębski Węgiel w ostatnim czasie ma sporo na swo-

ich barkach. Jednak jak powtarzają zawodnicy, nie ma co liczyć na zmęczenie rywala, choć to czasami ma przebieg na wynik meczu. Jastrzębski Węgiel to solidna ekipa, która na własnym parkiecie walczy jak lew.

– Śmiało można powiedzieć, że wynik meczu z Jastrzębskim Węglem zadecyduje o tym, jakie miejsce zajmujemy na koniec rundy zasadniczej. Jedziemy tam walczyć i liczymy na zdobycie punktów oraz utrzymanie piątej lokaty – przyznaje Szymon Romać, atakujący Cuprum Lubin.

MARIUSZ BABICZ



Nowe mieszkania na sprzedaż w centrum miasta

Kamienice

Lubin, ul. Bema

OSTATNIE MIESZKANIA!

RTBS

biuro sprzedaży: ul. Rzeźnicza 1, tel. 76 746 32 55
www.rtbs-lubin.pl



Muxa
www.ckmuza.eu

FILM
W POLSKIEJ WERSJI
JĘZYKOWEJ

Z rodziną najlepiej wychodzi się... do kina!

Zapraszamy 22 lutego, godz. 12:00

sala kameralna, bilety rodzinne: 10 zł/os

Rezerwacja biletów: tel. 76 746 22 66 w godz. 14:00 - 20:00 oraz na www.ckmuza.eu

CYRK

★ DOKTOR DOLITTLE ★



Spektakl dla dzieci od 3 roku życia - Zdrojowy Teatr Animacji w Jeleniej Górze

21 lutego, godz. 12:00

CK „MUZA”, duża sala, bilety 15 zł

Rezerwacja biletów: tel. 76 746 22 66 w godz. 14:00 - 20:00 lub na www.ckmuza.eu

 **RCS.**
Regionalne Centrum Sportowe

ORGANIZUJEMY
URODZINY
W KRĘGIELNI!

BOWLING KRĘGIELNIA

**NOWE TORY
STARE CENY**

www.rcslubin.pl/rezerwacja

tel. 76 846 08 35



www.facebook.com/RCSlubin